Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 288. — ROK XL.

SRODA

25 PAŹDZIERNIKA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.655 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przesilenie rządowe we Francji.

Rząd E. Daladiera podał się do dymisji. W głosowaniu nad votum zaufania rząd otrzymał 241 głosów, przeciwko zaś 329 znalazł się więc w mniejszości i wyciągnął z tego natychmiast konsekwencje.

Tak się skończyła kilkudniowa dyskusja w izbie deputowanych nad przedłożeniem rządowem, mającem na celu naprawę sytuacji skarbowej.

W 50-cio miljardowym budżecie na r. 1934, nie uwzględniając nadzwyczajnych źródeł dochodu, przewidywany był deficyt w sumie około 8 miljardów franków. Następnie jednak, wskutek zapowiedzianych dalekoidących oszczędności oraz przez wynalezienie i ustalenie nowych źródeł dochodowych. niedobór ten (na papierze) zredukowano do 226 miljonów. czyli niemal całkowicie go usunięto. Naprawdę jednak deficyt był znacznie większy, bo sięgał zgórą 2 miljardów, ale troskę o jego pokrycie pozostawiono ustawie skarbowej na r. 1934.

Ale komisja finansowa izby deputowanych stosunek dochodów z nowych źródeł podatkowych do dochodów z oszczędności, przewidywany w preliminarzu budżetowym rządu, zmieniła w tym sensie, że położyła większy nacisk na zwiększenie podatków, a mniejszy na oszczędności. Dało to w bezpośrednim wyniku wzrost niedoboru do sumy ponad 3 miljardy z perspektywą jeszcze większego deficytu w razie niedopisania wpływów z przewidywanych nowych podatków. W ten sposób zarówno przedłożenie rządowe. jak i wniosek komisji finansowej nabrały charakteru lewicowego i zmobilizowały przeciwko sobie prawicę i centrum, a z drugiej nie znalazły uznania na skrajnej lewicy radykalnej. licząca 48 mandatów ciwko projektowanej redukcji płac pracowników państwowych.

Rząd Daladiera, zgłaszając swe przedłożenie w sprawie sytuacji skarbowej, w którem starał się uwzględnić możliwie wszystkie życzenia i postulaty socjalistów, miał na celu utrzymanie obecnego kartelu lewicy, stanowiącego oparcie dla rządu. Pozornie nie wykraczało to poza granice możliwości, gdyż większość w obecnej izbie deputowanych jest lewicowa, bo na 615 posłów, 160 należy do radykalno-społecznych. 28 do republikanów społecznych i 130 do socjalistów, razem około 320, do czego dochodzi jeszcze z lewego środka grupa t. zw. lewizy radykalnej, licząca 48 mandatów i posiadająca swych przedstawicieli w rządzie. oraz t. zw. niezależni lewicowcy z 22 mandatami.

Radykalnie lewicowe tendencje przedłożenia skarbowego rozbiły tę większość, gdyż odpadły głosy lewego centrum i zapewne wielu radykałów społecznych. A i socjaliści, przynajmniej jeden ich odłam, znalazł się w opozycji wobec zamierzonej przez rząd obniżki płac pracowników państwowych. W tych warunkach izba deputowanych podzieliła się na dwa obozy. których układ sił nie odpowiadał normalnym stosunkom. panującym w izbie deputowanych. Odgłosy walki. toczącej się w parlamencie. przeniosły się także na ulice. Demonstrowała federacja podatników i związek właścicieli taksówek i samochodów ciężarowych. Tłumy, gromadzące się w pobliżu izby deputowanych, rozpędzała policja, aresztując wiele osób.

W tej chwili, gdy piszemy niniejsze uwagi, nie mamy jeszcze bliższych szczegółów z posiedzenia, na którem rząd Daladiera podał się do dymisji. Nie wiemy, jak ostatecznie podzieliły się głosy w głosowaniu, i kto mianowicie zadecydował o upadku rządu. Nie jest to zapewne najistotniejsze wobec samego faktu obalenia rządu, ale przyczyniłoby się do lepszego zorjentowania się w sytuacji i ułatwiłoby wyciągnięcie z niej pewnych wniosków.

W każdym jednak razie już teraz można powiedzieć, że o losach gabinetu Daladiera zadecydowało „nietylko" przedłożenie skarbowe, ale również — i to w jeszcze większym stopniu — polityka zagraniczna Francji, prowadzona przez Paul Boncoura i Daladiera. Polityka ta nie przyniosła Francji żadnych korzyści, przeciwnie, naraziła ją na różne kłopoty i trudności, których długi szereg nie skończył się jeszcze. Ktoś musi być za nią odpowiedzialny i poniesie jej konsekwencje.

Sprawa ta już dawno dojrzała we francuskiej opinji publicznej, lecz istniejące w tym względzie poglądy nie miały się gdzie dotąd ujawnić wobec bezczynności izby deputowanych. To też, gdy została zwołana, zaraz na pierwszem posiedzeniu zgłoszono około 50 interpelacyj w sprawie polityki zagranicznej. Rząd wówczas wystąpił z żądaniem odroczenia dyskusji nad interpelacjami do czasu załatwienia przedłożenia skarbowego. Większość zgodziła się na ten wniosek, ale to nie na długo uratowało rząd. Upadł on przy innej okazji. właśnie przy tem przedłożeniu.

Sytuacja polityczna we Francji nie jest tak jasna. aby już teraz z całą pewnością dało się powiedzieć. w jakim kierunku potoczy się dalszy rozwój wydarzeń, kto. mianowicie, będzie następcą Daladiera. Najkorzystniej byłoby, aby podstawa nowego rządu uległa rozszerzeniu na prawo. ale, zdaje się, że przynajmniej na razie trudno na to liczyć. Do tego dojdzie z całą pewnością, ale przedtem pewno będą jeszcze robione próby ratowania tego. co się nie da uratować, to znaczy kartelu lewicy z mniejszemi lub większemi odchyleniami. Dlatego można się spodziewać, że najpierw przyjdą do władzy rządy przejściowe, być może, z Sarraut lub Chantemps'em na czele, aby wkrótce ustąpić miejsca rządowi o charakterze umiarkowanym. posiadającym zdecydowaną linję w polityce zagranicznej. Ku temu prą wypadki polityczne. których biegu nic nie zdoła powstrzymać.

Prawda, że stoi temu na przeszkodzie obecny skład izby deputowanych, ale nie jest wykluczona i taka ewentualność, że nastąpiłoby jej rozwiązanie, gdyby sytuacja tego wymagała.

A. D.

Singapore, (PAT.) W niedzielę wieczorem zatonął w czasie burzy statek „Tronch". Z pośród 28 ludzi załogi uratowało się tylko 9.

Grupa Renaudela głosowała za rządem.

Paryż. 24 października. Głosowanie w Izbie poprzedziło posiedzenie frakcji socjalistycznej, na którem podjęto obrady nad formułą kompromisową stronnictwa radykalnego. W głosowaniu **frakcja socjalistyczna 53 głosami przeciw 45 wypowiedziała się za odrzuceniem formuły kompromisowej, w następstwie czego los rządu został przypieczętowany.** W głosowaniu w Izbie **grupa socjalistyczna Renaudela głosowała za rządem.** Fakt ten uważają koła polityczne za **jawny rozłam wśród socjalistów francuskich.** Jako kandydatów na przyszłego premjera, mających największe szanse wymieniają ministra marynarki **Sarrauta** i ministra spraw wewnętrznych **Chautempsa.**

Rząd Daladiera pozostawał u władzy od 31 stycznia b. r.

Rozmowy prezydenta Lebruna.

Paryż, 24 października. Jako pierwszych przyjął prezydent republiki dziś przedpołudniem prezydenta Senatu Jeanneneya i prezydenta Izby Bouissona a później przewodniczącego komisji finansowej Senatu Caillauxa i przewodniczącego komisji finansowej Izby Malvyego a wreszcie obu sprawozdawców generalnych tych komisyj. Opuszczając pałac Elizejski prezydent Senatu Jeanneney oświadczył, że zdaniem jego **w obecnej Izbie nie można będzie osiągnąć zabezpieczenia franka i bezpieczeństwa granic.** Prezydent Izby Bouisson oświadczył, że prezydent pragnie zlikwidować przesilenie rządowe w możliwie najkrótszym czasie. Spodziewa się on, że **rozmowy** swoje zakończy najdalej **jutro wieczór.**

Losy b. więźniów brzeskich.

Warszawa 24. 10. (Telef. wł.). Formalności, związane z wykonaniem wyroku na b. więźniów brzeskich są na ukończeniu. — W ten sposób każdego dnia może być wydane przez prokuratora Sądu Okr. **zarządzenie w sprawie pozbawienia skazanych wolności.** Gdyby się okazało, że **ktokolwiek ze skazanych ukrywa się przed odbyciem kary. zarządzone będzie poszukiwanie ukrywającego się, jednocześnie ulegnie konfiskacie złożona kaucja.** W razie odnalezienia i aresztowania ukrywającego się. będzie n **dodatkowo pociągnięty do odpowiedzialności** karnej niezależnie od odbycia kary. **na którą został skazany.**

Skasowanie awansów automatycznych.

Warszawa 24. 10. (Telef. wł.). Na tle projektu zmian uposażeń funkcjonarjuszy państwowych rozeszła się pogłoska. że ulec mają m. in. zasady uposażeń nauczycielskich. Mianowicie skasowane mają być t. zw. automatyczne awanse nauczycieli. Według dotychczasowej ustawy nauczyciele szkół powszechnych rozpoczynali służbę w 10 grupie uposażeń. w szczeblu B. po 6 latach przechodzili do grupy 9. po następnych 9 do grupy 8. po dalszych 9 latach. czyli po 24 latach służby do 7-mej grupy uposażeń. Nauczyciele szkół średnich i innych z pełnemi studjami uniwersyteckiemi rozpoczynali od 8-mej grupy uposażeń. po 9 latach przechodzili do grupy 7. po następnych 9 do grupy 6-tej. po dalszych 9 latach, czyli po 27 latach służby do 5 grupy uposażeń. Obecnie według nowego projektu uposażeń. który ukaże się jutro lub pojutrze. **awanse automatyczne mają być skasowane. a wszelkie przesunięcia w płacach zależne będą od uznania władz.**

Za i przeciw odroczeniu konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 24 października. Główny amerykański delegat na konferencję rozbrojeniową Norman Davis odbył dziś dłuższą konferencję z prezydentem konferencji Hendersonem. Jak słychać **Norman Davis miał się wyrazić przeciw odroczeniu prac konferencji rozbrojeniowej poza połowę listopada.**

Genewa, 24 października. Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zwołane zostało na jutro popołudniu, celem przygotowania obrad komisji głównej, która, jak wiadomo, zwołana została na czwartek 26 bm. Panuje ogólne przekonanie, że **komisja główna odroczona zostanie na kilka tygodni.**

Londyn, 24 października. Podsekretarz stanu Eden odjechał dziś do Genewy jako delegat rządu angielskiego na konferencję rozbrojeniową. Wedle prasy angielskiej. **Eden ma postawić wniosek o odroczenie prac konferencji rozbrojeniowej.**

Paryż, 24 października. Koła polityczne wskazują, że **w razie postawienia ze strony angielskiej wniosku o odroczenie konferencji rozbrojeniowej, delegacja francuska poprze wniosek.**

Katastrofa kolejowa we Francji.

Paryż, 24 października. Niedaleko stacji kolejowej La Bonneville pod Evreux wykoleił się dziś o godz. 10 przedpołudniem **pociąg pospieszny Cherbourg—Paryż.** Parowóz, wagon bagażowy, pocztowy i trzy wagony osobowe **spadły z nasypu do rzeki Iton, ulegając strzaskaniu.** Wysłane na miejsce pociągi pomocnicze przystąpiły natychmiast do akcji ratunkowej. Do chwili obecnej wydobyto z pod gruzów **10 osób zabitych i kilkunastu rannych.** Rannych odtransportowano natychmiast do szpitala w **Evreux.** Istnieją obawy, że **liczba ofiar jest duża.** Przyczyna katastrofy nie została jeszcze wyjaśniona.

20 ZABITYCH. 60 RANNYCH.

Paryż, 24 października. Prace ratunkowe na miejscu katastrofy kolejowej pod La Bonneville trwają w dalszym ciągu. Po sprowadzeniu na miejsce wielkiego żórawia. postępują prace szybko naprzód. **Dotychczas wydobyto z pod gruzów 20 zabitych.** Nie jest wykluczone. że wśród gruzów znajdują się jeszcze ofiary. Liczba rannych wynosi 50 do 60 osób.

POWRÓT LOTNIKÓW Z RUMUNJI.

Lwów, 24. 10. (PAT.) Dziś w godzinach południowych wylądowała na lotnisku wojskowem w Skniłowie powracająca z Rumunji eskadra samolotów polskich pod przewodnictwem płk. Rayskiego.

O czem piszą inni?..

Sjoniści do B. B.(?)

„ABC“ przynosi ciekawą informację z obrad egzekutywy sjonistycznej w Polsce odbytych w obecności prezesa ogólnej egzekutywy Nahuma Sokolowa.

„Podczas tych obrad — pisze „A. B. C.“ — kandydat na posła, adw. Hartglas, (ma wejść do Sejmu w miejsce p. Grünbauma, który wyjeżdża na stałe do Palestyny), wygłosił przemówienie, podkreślając konieczność porzucenia przez sjonistów resztek stanowiska opozycyjnego w stosunku do rządu polskiego. „Musimy przyznać“ — powiedział on. — **„że żaden rząd nie gwarantował w taki sposób naszych elementarnych praw. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że każdy inny rząd będzie dla nas o wiele gorszy“.**

Dodać należy, że syn p. Nahuma Sokołowa, jest redaktorem centralnego organu B. B., „Gazety Polskiej“.

„Niepolska“ konstytucja z r. 1921.

Pos. Stroński przytacza w „Kurjerze Warszawskim“ opinję posła z B. B. p. Mękarskiego o konstytucji z r. 1921 — opinję wypowiedzianą przez niego w piśmie „Droga“:

„Grzechem pierworodnym starej, — pisze p. Mękarski — obowiązującej jeszcze dotychczas formalnie, konstytucji, był jej **niepolski charakter**“.

Jest to — jak z dalszych wywodów p. Mękarskiego wynika — wyrzut pod adresem kodyfikatorów konstytucji r. 1921, że ulegli wpływom zachodniej, radykalnej i liberalnej demokracji. Lecz — pyta pos. Stroński — któż w tym kierunku parł?.. Odpowiedź znajdziemy w dekrecie p. Józefa Piłsudskiego z 14 listopada 1918 r., w którym m. in. czytamy:

„W rozmowach, prowadzonych z przedstawicielami niemal wszystkich stronnictw w Polsce, spotkałem się, **ku wielkiej mej radości**, z zasadniczem potwierdzeniem mych myśli. Przeważająca większość doradzała utworzenie rządu **nietylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego.** Licząc się z potężnemi prądami, zwyciężającemi dzisiaj **na Zachodzie i Wschodzie Europy**, zdecydowałem się zamianować prezydentem gabinetu **pana posła Ignacego Daszyńskiego,** którego długoletnia praca patrjotyczna i społeczna daje mi gwarancję“.

Mieliśmy zatem w myśl p. Józefa Piłsudskiego naśladować nie tylko „Zachód“, ale i — „Wschód“. I dlatego do rządów powołano naprzód p. Daszyńskiego, a potem p. Moraczewskiego. Dlatego w dobie uchwalania konstytucji tak radykalno-demokratyczne postulaty stawiały partje słuchające komendy ówczesnego „naczelnika państwa“, t. j. P. P. S. i Wyzwolenie. Dlatego nawet przy pomocy strajku (!) P. P. S. chciała wymusić jak najbardziej liberalną konstytucję (np. strajk protestacyjny P. P. S. przeciw wprowadzaniu senatu)... Nie powinien więc p. Mękarski powstawać na „niepolski“ charakter konstytucji, bo jego atak rykoszetem uderza w p. marsz. Piłsudskiego.

Finanse w sanacyjnym związku kobiet.

„Gazeta Warszawska“ pisze o „skandalicznych stosunkach“ panujących w sanacyjnym „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet“.

„Stosunki te — pisze — wyszły na jaw z racji wytoczenia Związkowi sprawy sądowej przez b. kierowniczkę działu handlowego Związku p. Blaufuksową. Sąd pracy zasądził powództwo p. Blaufuksowej w całej rozciągłości, uznając jednocześnie, że przewinienia powódki, które były przyczyną jej zwolnienia, nie stanowiły dostatecznych podstaw do pozbawienia pracy bez odszkodowania. Pozatem w motywach sąd podkreślił „wyjątkowe“ stosunki, panujące w Związku, oraz stwierdził, że w świetle zeznań świadka p. Jetterowej i złożonych do sądu ksiąg wynika, iż **w dzienniku i księdze kasowej uzupełniono pozycje za sierpień i następne miesiące 1932 r. dopiero w maju 1933 roku!**“.

„Kredyty“ p. Steckiego w Zw. Ziemian

Wreszcie wyjaśnia się sprawa „skandalu“ w Związku Ziemian. Wyręczając organy konserwatywne, które o tem milczą, przytoczymy wyjątki z wyroku sądu obywatelskiego... Sędziowie przyznają, że p. Stecki ma prawo do kredytu około 50 tys. zł. na rachunek funduszu Związku Ziemian, i że z tego prawa „skorzystał“, co sąd obywatelski tak ostatecznie ocenił:

„P. Jan Stecki nie nadwerężył stanu majątkowego Związku Ziemian, lecz nie odwołując się w sprawie osobistego kredytu do Rady Nadzorczej i uszczuplając, wbrew własnym intencjom, w kierowanej przez siebie instytucji płynność funduszów obrotowych, **nie zadośćuczynił organizacyjnym wymaganiom „powszechnie obowiązującym i stosowanym w instytucjach korporacyjnych.** Powyższa kwalifikacja postępowania p. Jana Steckiego nie uwłacza jednakże jego obywatelskiej czci“.

Starosta popierający polski hitleryzm.

„Robotnik“ podaje następującą — iście sanacyjną — wiadomość:

„Zostaliśmy (t. j. Redakcja „Robotnika“) zaszczyceni ni stąd ni zowąd zaproszeniem na „uroczystość poświęcenia sztandaru“ „Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej w Brzozowicach (Zagł. Dąbrowskie). Z tekstu zaproszenia wynika, że „godność rodziców chrzestnych“ chorągwi polskiego hitleryzmu „raczyli przyjąć“, między innymi: **pani wojewodzina Paciorkowska, pan starosta Boxa, ksiądz pułkownik Sinkowski**“.

Młodzi konserwatyści przeciw starym.

Jakiś akademik butnie oświadcza w „Słowie“ wileńskiem:

„Przez 15 lat starsze społeczeństwo nie dało nam nic i mamy prawo przypuszczać, że przez następnych lat 15 nie da nam nic.

Są wprawdzie jednostki co młodość ducha swego przez życie całe zachowały i starają się przed młodzieżą postawić nowe cele. Cóż, kiedy te jednostki giną w masie wyjałowionych duchowo partyjników, a ci z uporem uczą młodzież że państwo i partje to jedno. Aleśmy raczej sercem wyczuli niż wyrozumowali, że **na błędne drogi chcą nas wprowadzić.** Wiemy, że państwo to nie prywatne podwórko tej czy innej partji... Więc choć starsze społeczeństwo nie wytyczyło nam drogi i nie wskazało celu ostatecznego, choć nie dało nam idei, coby w nas samych przymus pracy ustanowiła, — nie rezygnujemy, lecz tworzymy ją sami“.

Cement i węgiel.

NA TLE „WALKI“ Z KARTELAMI.

Przed kilku dniami nazwaliśmy październik r. b. **miesiącem procesów sądowych.** Tyle już ich było, tyle się toczy i tyle jeszcze będzie, że nazwa ta jest **całkowicie usprawiedliwiona.** Procesy: brzeski, sanocki, samborski, rzeszowski, tarnowski, krakowski, ostatnio zaś przemyski i zbliżający się lwowski **mogą wywołać wrażenie,** że całe życie publiczne w Polsce **skoncentrowało się obecnie w salach sądowych...** Gdy gdzieindziej, prawie we wszystkich dziedzinach tego życia, **panuje cisza, zastój i marazm,** jedynie w sądach **jest ruch i niezwykłe ożywienie.**

Proces, któremu tym razem chcemy poświęcić niniejsze uwagi, niema nic wspólnego ani z „centrolewem“, ani z zajściami w powiatach Małopolski środkowej i zachodniej, ani ze stosunkami polsko-ruskiemi, ani z dramatem brzozowskim, ani, wreszcie, z nadużyciami, popełnianemi w Przemyślu i ostatnim zamachem w konsulacie sowieckim we Lwowie. **Jest to proces kartelu cementowego,** rozpatrywany niedawno przez sąd kartelowy przy sądzie Najwyższym w Warszawie.

Geneza tego procesu była — przypominamy — następująca. Minister handlu i przemysłu **zawiesił niedawno działalność kartelu cementowego.** Było to pierwsze tego rodzaju zarządzenie, więc wywołało **powszechne zainteresowanie.** Od decyzji ministra odwołał się kartel cementowy do sądu kartelowego, który tę skargę oddalił. Rozprawa w sądzie Najwyższym miała charakter rozprawy głównej, była bowiem poświęcona merytorycznemu rozpatrywaniu decyzji ministra oraz skargi kartelu cementowego.

Motywy zarządzenia ministra przemysłu i handlu są naogół znane, nie mniej jednak dla zobrazowania sytuacji, trzeba przytoczyć z nich **najcharakterystyczniejsze momenty,** zwłaszcza te, które **oświetlają stosunki kartelowe wogóle.** Na te momenty **nie zwrócono dotychczas dostatecznej uwagi.**

„Polski kartel cementowy jest **typowym kontyngentowym kartelem cennikowym ze skontyngentowanym zbytem i ze scentralizowaną sprzedażą we własnem biurze sprzedaży...**“. „Ustanawiając dla poszczególnych swoich członków nieprzekraczalne kontyngenty ich zbytu, kartel cementowy pośrednio, ale nie mniej skutecznie, **reguluje przez to samą produkcję i zapobiega niepożądanej dla siebie przewadze podaży nad popytem.** Dzięki temu wolna konkurencja została **skrępowana tem gruntowniej.** W ten sam sposób zapewnił sobie kartel cementowy **całkowity monopol faktyczny na rynku wewnętrznym.** Przez zawarcie szeregu międzynarodowych porozumień kartelowych o wzajemnej nieagresji, wymienionych we wstępie wniosku, **zabezpieczył kartel dostatecznie ten monopol przed konkurencją zagraniczną,** uniezależniając się zarazem od państwowej polityki celnej, która mogłaby **paraliżować jego monopolistyczną politykę**“. „Bezpośredniem następstwem tak zorganizowanego kartelu cementowego, była **natychmiastowa zwyżka ceny cementu...**“. „Oparta o silną monopolistyczną organizację kartelową, cena cementu **nie poddawała się żadnym fluktuacjom zniżkowym,** jakim pod wpływem światowego kryzysu gospodarczego już w 1929 r. liczne inne gałęzie przemysłu polskiego, zwłaszcza nieskartelizowanego, zaczęły podlegać“. „Zerwanie równowagi między stałemi a zmiennemi kosztami produkcji, jest **nieuchronną konsekwencją tego stanu rzeczy, jaki wytworzył i stabilizował, niestety sam kartel cementowy**“. „Kartel, wstrzymując walkę konkurencyjną w grudniu 1926 r., zahamował tem samem w połowie drogi ów naturalny **proces przystosowania się produkcji cementu do potrzeb konsumcji**“. „Dalszym skutkiem gospodarczo szkodliwym działalności kartelu cementowego jest **organizacja samej sprzedaży cementu.** Sprzedaż ta jest scentralizowana we wspólnem biurze sprzedaży, t. j. spółce „Centrocement“ w Warszawie, która **dyktuje zarazem w sposób monopolistyczny ceny i warunki sprzedaży.** „Utrzymywanie tak bardzo kosztownej maszyny, tworzy oczywiście nowe źródło **dalszego podrożenia stałych kosztów produkcji oraz kosztów samej sprzedaży cementu**“. „Ministerstwo nie może jednak udzielić swojej aprobaty na to, aby działo się to wszystko **kosztem szerokich mas konsumentów, którzy muszą opłacać egzystencję szeregu bezczynnych, gospodarczo zupełnie zbytecznych, prywatnych przedsiębiorstw, oraz utrzymywać kosztowne, a również zbyteczne kartelowe biuro sprzedaży**“. „Nietylko działalność tego kartelu, ale już sam fakt istnienia w polskim przemyśle cementowym tego kartelu lub **jakiegokolwiek innego kartelowego ograniczenia wolnej konkurencji, powoduje i musi powodować** przy obecnym stanie tej gałęzi przemysłu **skutki gospodarcze wysoce szkodliwe,** które nietylko zagrażają dobru publicznemu, ale nieustannie wyrządzają mu bardzo dotkliwe szkody“.

Powyższa charakterystyka kartelu cementowego, którą zaczerpnęliśmy z motywów przedstawionych sądowi przez ministra przemysłu i handlu i które **sąd kartelowy częściowo podzielił,** bo chociaż nie rozwiązał samego kartelu, to jednak unieważnił cały szereg szkodliwych jego umów, da się **zastosować do wszystkich, działających na terenie Polski karteli.** Działalność ta **jest w wysokim stopniu szkodliwa dla państwa, dla całego szeregu gałęzi przemysłu i dla najszerszych sfer konsumentów.** Zwłaszcza **jaskrawo uwidacznia się to w działalności konwencji węglowej,** która, jak wiadomo, już w najbliższym czasie ma nałożyć na przemysł i **społeczeństwo nowy haracz w formie nowego znacznego podwyższenia cen węgla.**

Wiadomość o tem przychodzi **bezpośrednio po wyroku sądu w sprawie kartelu cementowego. Wywołać to musi zdumienie. Z jednej strony** rząd podejmuje akcję przeciwko kartelowi cementowemu, z drugiej — **toleruje nowy zamach na konsumentów,** przygotowywany przez **konwencję węglową,** której rola w życiu gospodarczem **jest o wiele doniośiejsza od roli** „Centrocementu“.

Dowodziłoby to, że akcja przeciwko kartelowi cementowemu nie jest jednak **początkiem planowej akcji przeciwko wszystkim kartelom,** lecz ma na celu stworzenie jedynie **pewnych pozorów,** że rząd coś robi w tej sprawie. Rzucono więc na pożarcie opinji „Centrocement“, ale uczyniono to w taki sposób, aby mu wyrządzić **jaknajmniejsze szkody.** Wystąpiono przeciwko niemu wówczas, gdy **poziom cen cementu wobec ukończenia sezonu budowlanego nie ma większego znaczenia.** Natomiast **zgodzono się na podwyższenie cen węgla w przededniu zimy,** to znaczy, kiedy **zapotrzebowanie na niego jest najwyższe!**

A.

Rada Naczelna Ch. D. o naprawie ustroju.

Dawniejsze próby. — Ku wzmocnieniu władzy Prezydenta. — Zasada podziału władz. — Naczelna Izba Gospodarcza i Izba Kultury Narodowej. — Zasada sprawiedliwości.

II. Nad reformą ustroju państwa Rada Naczelna Ch. D. zastanawiała się niejednokrotnie. Pierwsze próby ustalenia programu stronnictwa pochodzą z roku 1925. Jeszcze przed przewrotem majowym w r. 1926 Klub Chrz. Dem. zgłosił w Sejmie konkretne wnioski w kierunku ulepszenia Konstytucji. Po przewrocie Klub Ch. D. przyczynił się do przeprowadzenia drobnych zmian (w sierpniu 1926 r.), następnie współpracował z innemi partjami w sprawie opracowania projektu i stworzenia w Sejmie większości dla naprawy ustroju. Próby te uniemożliwiane były przez sanację, która zgłaszała własne projekty, w których nie wolno było zmienić „ani jednego przecinka“, a które następnie porzucała, by je zastąpić innemi pomysłami, coraz to dziwaczniejszemi.

Na zjeździe w Częstochowie Rada Naczelna Ch. D. uchwaliła **7 tez „ustrojowych“ i 10 „tez reformy“,** zawierających wnioski konkretne. Wszystkie te tezy poprzedzone zostały ogólnym wstępem, omawiającym istotę państwa, jego cele, granice władzy, prawa jednostki.

Tezy konstytucyjne Ch. D. stwierdzają najpierw, że **„władza najwyższa należy do narodu, który ją wykonywuje przez swych pełnomocników“.** Szkodliwym jest zarówno przerost władzy ustawodawczej, jak i wykonawczej. To też Ch. D. pozostaje nadal przy starej zasadzie, że „niezbędne jest oparcie ustroju państwowego na systemie podziału i równowagi władz“.

Zwierzchnikowi państwa przyznają tezy Ch. D. władzę wcale szeroką, między innemi **prawo dekretowania** w nadzwyczajnych, Konstytucją przewidzianych wypadkach, oraz **mianowania i odwoływania rządu.** Różnica między tezami Ch. D. a projektami sanacji polega głównie na tem, że wedle tez Ch. D., Prezydent Rzplitej sam bezpośrednio nie rządzi i stoi ponad trzema władzami, rozstrzygając ich konflikty. Sanacja zaś chciałaby w Prezydencie mieć jakiegoś nadpremjera, wciąganego oczywiście w wir walk politycznych. Pozatem sanacja skłonna jest, jak się zdaje, porzucić **ideę podziału władz** (ustawodawcza, wykonawcza, sądowa) i za wzorem bolszewików oraz hitlerowców tworzyć „państwo całkowite“ (totaler Staat), w którem **jedna z władz** ma bezwzględną przewagę a niezawisłość sądownictwa nie istnieje.

Pozostała dalej Ch. D. przy dawnem haśle, że zwierzchnika państwa **powinno wybierać Zgromadzenie Narodowe.** Sanacja wysuwała dawniej projekt plebiscytowego wyboru Prezydenta, lecz na szczęście projekt ten, o ile wiadomo, już porzuciła.

Sejm ma wychodzić z **wyborów powszechnych, tajnych i bezpośrednich, Senat zrównany w prawach z Sejmem, ma być wybierany przez organy samorządu terytorjalnego, gospodarczego i kulturalnego.**

Celem utrudnienia obalania rządu, tezy Ch. D. przewidują, że wniosek o votum nieufności ma być **umotywowany** i ma być uchwalony przez **absolutną większość** ustawowej liczby członków **obu** Izb na wspólnem posiedzeniu. O zgodności ustaw i dekretów ma decydować **Trybunał Konstytucyjny,** które to żądanie Ch. D. powtarza od szeregu lat.

Zdaniem Ch. D. powinny powstać: **Naczelna Izba Gospodarcza,** posiadająca uprawnienia do zorganizowania w ramach ustawy samorządu gospodarczego i **Izba Kultury Narodowej,** posiadająca takież uprawnienia samorządu kulturalnego.

Wreszcie tezy Ch. D. przewidują utworzenie obok ministra sprawiedliwości urzędu osobnego **zwierzchnika sądownictwa,** który nie wchodzi w skład rządu i któremu będą podporządkowane **wszystkie sądy i trybunały,** podczas gdy minister sprawiedliwości zachowałby funkcje szefa więziennictwa, naczelnego prokuratora i doradcy prawnego rządu.

Ogólnie biorąc, tezy Ch. D. oparte są raczej na zasadzie **sprawiedliwości** niż **równości.** Tyle praw, ile obowiązków, ile ofiar. Wychodząc z tego założenia, Ch. D. chce ograniczyć prawa wyborcze mniejszości nielojalnych. Dalej Ch. D. chce wzmocnienia władzy Prezydenta. Dąży do utrudniania obalania gabinetu, który — jak zaznaczył w dyskusji sen. Korfanty — **pracuje dotąd za 1-dniowem wypowiedzeniem,** gdy robotnik za 14-dniowem, a urzędnik 3-miesięcznem. Ch. D. występuje jednak przeciw wszechwładzy rządu lub wogóle państwa i pragnie część jego zadań oddać korporacjom. Wreszcie tezy Ch. D. idą w kierunku zagwarantowania praw obywateli i uniemożliwienia bezprawi.

Rada Naczelna Ch. D. nie łudziła się oczywiście, że te projekty mogą być szybko urzeczywistnione. Spełniła jednak swój obowiązek dania członkom wytycznych i wykazania, że Ch. D. prowadzi nadal opozycję wytrwałą i energiczną, ale rzeczową i płodną w myśli i projekty.

Wąd.

Na ziemiach Rzplitej.

Kto popiera sekciarstwo?

„Przegląd Łomżyński", organ BBWR umieścił w numerze 38 z dnia 17 września 1933 r. pod nagłówkiem „Święto parafji Polskiego Kościoła Narodowego w Łomży" następującą notatkę: „Parafja Polskiego Kościoła Narodowego w Łomży obchodziła w dniu 8 bm. swe święto z okazji poświęcenia swego sztandaru". — W piśmie zaś hodurowskiem „Posłannictwo" z dnia 1 października br. znajduje się taka wiadomość: „Podniosła uroczystość w Łomży... Na sumie i uroczystości poświęcenia sztandaru byli obecni: p. wicestarosta Janicki, p. generałowa Mlot-Fijałkowska, p. redaktor „Przeglądu Łomżyńskiego" K. Piotrowski, p. prof. Baganowicz oraz wiele osobistości z elity łomżyńskiej". Wyjaśniamy dodatkowo, że p. prof. Baganowicz jest kierownikiem szkoły powszechnej w Łomży oraz sekretarzem Rady Powiatowej BBWR. — Bez komentarzy. (KAP).

Czwarty wybór prorektora na uniwersytecie lwowskim.

W poniedziałek odbyły się po raz czwarty wybory prorektora Uniwersytetu J. K. we Lwowie. Z pośród dwóch kandydatów prof. Franke otrzymał 9 głosów na 15 głosujących, zaś prof. dr. Kamil Stefko — 6 głosów. Prorektorem wybrany został prof. Franke. Narzuca się pytanie, czy i tym razem minister W. R. i O. P. odrzuci ten wybór.

Sprawa aplikantów sądowych chcących przejść do adwokatury.

Prezes warszawskiego Sądu Apelacyjnego wstrzymał nominacje tych aplikantów sądowych, którzy pragną, po złożeniu egzaminu sądowego, przejść do adwokatury. 1-go listopada mija termin prekluzyjny, do którego aplikantom, przechodzącym z sądownictwa do adwokatury, zaliczone są 2 lata służby sądowej. Dlatego też wstrzymanie nominacyj wywołało wśród aplikantów sądowych wielkie zaniepokojenie. Jednocześnie w stosunku do początkujących aplikantów sądowych wprowadzono w Warszawie badania lekarskie oraz badania, dotyczące ich przeszłości osobistej.

Pogłoski o b. więźniach brzeskich.

W związku z pogłoskami, jakoby wszyscy b. więźniowie brzescy, należący do Stronnictwa Ludowego, przebywali zagranicą, okazuje się, że b. pos. Putek nie wyjechał. Wiadomo też, że pozostają w kraju b. posłowie PPS: pp. Barlicki, Ciołkosz, Dubois i Mastek.

27 osób skazanych w sprawie o zajście w Hajnówce.

W drugim i ostatnim dniu procesu o zajście w Hajnówce, sąd w Białymstoku po wysłuchaniu oskarżyciela publicznego i obrony wydał wyrok, mocą którego 27 osób z pośród oskarżonych zostało uznanych winnymi udziału w zbiegowisku, gwałtownego zamachu na oddziały policyjne, napadu na urządzenia tartaczne i skazanych na karę więzienia od 6 miesięcy do 1 i pół roku. 5 osób zostało uniewinnionych, 13 skazanym kara została zawieszona na przeciąg 5 lat.

Wyrok na komunistów w Jaśle.

W procesie komunistycznym przeciwko członkom organizacji „Chłopska Przyszłość", oskarżonym o zdradę stanu sąd okręgowy w Jaśle po czternodniowej rozprawie przed sądem przysięgłych wydał wyrok, skazujący Judę Leiba Bauernfelda na 8 lat więzienia, St. Kruszynę, Fr. Mokrzyckiego i Fr. Wójcika po 4 lata, St. Hendzla i Rubla Leiba po 3 lata, Fiszla Bauernfelda na 2 lata i Markusa Penzera na 18 miesięcy. 8-miu oskarżonych wraz z b. posłem Berkiem sąd uwolnił.

823 procesy jeżdżących „na gapę".

Wobec nagminnego wprost zwyczaju jazdy na kolejach bez biletu, władze sądowe w Warszawie zamierzają utworzyć specjalny oddział sądu grodzkiego do spraw pasażerów, jadących „na gapę". Sądem takim ma być VIII oddział sądu grodzkiego, gdzie znajduje się już 823 sprawy tego rodzaju.

„HISTORJA PRAWA" NA „INDEKSIE PAŃSTWOWYM". Na wtorek dnia 17-go października został zapowiedziany przez Polską Macierz Szkolną w Bielsku odczyt p. t. „Historja Prawa", który miał wygłosić znany katolicki działacz mecenas Dr. Władysław Dymek, b. naczelnik Sądu grodzkiego w Kętach. Jakież wielkie było zdziwienie licznie zebranych słuchaczy, gdy zaraz na wstępie wygłaszanego odczytu przez p. Dr. Dymka weszła na salę policja śledcza i zebranie rozwiązała nie dopuszczając do wygłoszenia odczytu.

POWÓDŹ WE WSCH. MAŁOPOLSCE. Wskutek ostatnich deszczów stan wód Bystrzycy Nadwórniańskiej w pow. stanisławowskim podniósł się znacznie. W powiecie tłumackim wody na rzece Woronie podniosły się na 3 i pół metra ponad stan normalny. Wody występujące z brzegów, zalały przyległe drogi i pastwiska.

SZEŚCIU ADWOKATÓW POWRACA NA JUDAIZM. Żydowski dziennik „Piąta Rano" w Warszawie donosi, że 6 adwokatów wychrztów przechodzi z powrotem na judaizm. Wyjechali oni już do Krakowa, Lwowa i Katowic, ażeby dopełnić potrzebnych formalności.

OSZUKAŁ 2.000 OSÓB I ZBIEGŁ DO GDAŃSKA. Warszawska policja rozesłała listy gończe za dyrektorem nalewkowskiego oddziału „Orbisu", Mojżeszem Szydlowerem, który dopuszczał się oszustw, pobierając pieniądze na turystyczne wyjazdy do Palestyny. Ogółem poszkodowanych jest około 2000 osób. Podobno Szydlower uciekł do Gdańska.

Nowe bezprawie rozwodowe

warszawsko-chełmskiego konsystorza prawosławnego.

Sąd Najwyższy orzeczeniem (z dnia 14. X. 1932. Nr. III. 1. Rw. 1226/32) ustalił następującą zasadę prawną, wpisaną następnie do księgi zasad przy III. Prez. 86/31:

„Wyrok sądu duchownego prawosławnego, orzekający rozwód małżeństwa, zawartego na ziemiach byłego zaboru austrjackiego między osobami dawniej religji rzymsko-katolickiej, z których jedna następnie przeszła na prawosławie, nie jest skuteczny przeciw małżonkowi, pozostającemu przy dawnej wierze, jeżeli ostatniem wspólnem prawem małżonków było prawo po austrjackie"...

Tymczasem wbrew temu orzeczeniu warszawsko-chełmski konsystorz prawosławny w Warszawie, Zygmuntowska 13, pod datą 12 października 1933. Nr. 6320. wydał bezprawnie nowe orzeczenie rozwodowe, które brzmi: „Do Pani Katarzyny z Wojnarów Biesowej w Witkowicach poczta Kęty, pow. Biała. — Konsystorz prawosławny w Warszawie zawiadamia Panią, że wyrokiem Sądu Duchownego z dnia 26 września 1933. zatwierdzonym przez J. E. Sawę, Ks. biskupa lubelskiego, decyzją z dnia 9 października 1933 r., związek małżeński Pani z panem Franciszkiem Biesem, został rozwiązany przez rozwód, z winy obojga małżonków, z nałożeniem na męża Franciszka Biesa dwuletniej pokuty kościelnej... Od wyroku tego przysługuje Pani prawo apelacji w terminie miesięcznym do św. Synodu... Na koszta sądowe należy załączyć kwotę 50 złotych..." — Następują 3 podpisy nieczytelne.

Należy zaznaczyć, że p. Fr. Bies przeszedł przed rokiem na prawosławie, żona zaś jego została nadal przy wierze rzymsko-katolickiej i nie ponosi najmniejszej winy rozejścia się małżonków.

Jak długo jeszcze władze państwowe będą tolerowały wybryki rozwodowe konsystorza prawosławnego w Warszawie?

Zakopane-miasto.

CZEGO MU POTRZEBA?

II) Przypuściwszy, że budujące się w Zakopanem domy są już dostępne i podczas deszczu, ładnie pogradzane, stojące na łysych boiskach, ale ozdobione trawnikami i kwietnikami (a kwiaty doskonale się tu hodują!) — słowem gotowe do przyjęcia mieszkańców, lubiących schludność i jaką taką wygodę — zapytajmy, jakie, poza sportowemi i turystycznemi, ma Zakopane stałe, **miejskie** atrakcje, któreby ściągnęły licznych, stałych, nietylko sezonowych mieszkańców? Wyobrażam sobie, że mogą to być tylko umysłowe **atrakcje**. — W pierwszym rzędzie byłby to **teatr**; trudno myśleć obecnie o teatrze stałym i zawodowym: jeżeli krakowskiemu niełatwo było tu zjeżdżać, to czy nie mógłby się tu rozwinąć porządny o artystycznych ambicjach, teatr **amatorski?** Jest tu przecież wiele utalentowanych wszechstronnie osób, które mają dużo czasu... Jeżeli na porządny i trwały teatr amatorski mógł sobie pozwolić Nowy Sącz —, to dlaczegóżby nie Zakopane? (Tutejszy teatr regjonalny góralski ma inne znaczenie). Naturalnie, teatr amatorski nie zastąpi zawodowego — i trzeba czekać nam, aż do spełnienia się tego ideału, żeby Zakopane było naprawdę **miastem...** Miasto powstaje jak powstaje nowe ognisko pracy. Warsztaty przemysłowe zniszczyłyby Zakopane. Ale jakieś ogniska pracy umysłowej i **wychowawczej?** Owszem są już takie w Zakopanem i one właśnie sprawiają, że Zakopane jest miastem, nietylko podczas sezonu, że może się tu utrzymać życie towarzyskie i odczytowe. — („Klub zakopiański" u Trzaski, polsko-francuski w „Morskiem Oku"). Ale to mało. Czy nie możnaby wznowić Uniwersytetu Letniego, który ongiś tyle zbierał słuchaczy w lecie, czy nie możnaby równocześnie z imprezami sportowemi w zimie, organizować imprez intelektualnych, kursów, wykładów itp. Czy nie udałoby się zrobić z Zakopanego ogniska jakichś zjazdów, kursów, odczytów słowiańskich? Ale do tego, ażeby na stałe Zakopane wabiło ludzi pracy umysłowej (poza uczonymi specjalistami, których przystanią jest Muzeum Tatrzańskie) trzebaby, aby tu było **wiele do czytania**. Owszem, są dwie kawiarnie z dziennikami i tygodnikami, są wypożyczalnie, dwie księgarnie, jest jakaś skromna czytelnia francuska przy klubie francusko-polskim, ale to wszystko nie zastąpi **czytelni i bibljoteki na dużą miarę**, obfitej, żywotnej, wszechstronnie kierunkowej. Piękny dział — głównie literatury małopolskiej, też i turystycznej — ma **Bibljoteka Publiczna** — w Dworcu Tatrzańskim, założona przez Żeromskiego — ale obecnie jest ono mało żywotne. Błędne koło: Mało czytelników, bo mało nowych książek, mało nowych książek, bo mało czytelników. W takich warunkach, jednorazowa porządna inwestycja rozcina tragiczną sytuację Bibl. Publ. jest subwencjonowaną, przez gminę, i, o ile się nie mylę, przez Tow. Tatrzańskie, ale widocznie niedostatecznie. Byłoby niezmiernie przykrem, gdyby ta zasłużona, mająca piękne swoje czasy i tradycje, a posiadająca ładny zapas cennych dzieł instytucja miała kiedyś zamarznąć! — Na to wszystko, potrzeba mamony. Z pewnością trudno i niesprawiedliwie byłoby wszystko zwalić na gminę i mieszkańców stałych Zakopanego — a na czasowych jeszcze trudniej, że już taksą klimatyczną od której zresztą są dość duże zwolnienia i zniżki — nie ułatwią pobytu tutaj. Kwestja rozwoju takiej miejscowości jak Zakopane, jest ogólno-narodowa, czy tam, jeżeli to ma brzmieć faworytniej, — państwową... Jakiekolwiek zresztą obmyślą kompetentni sposoby wyciągnięcia Zakopanego z tej stagnacji na jaką się tutejsi ludzie skarżą (a gra tu rolę obok powodów wymienionych i konkurencja innych zdrojowisk), — sposoby zaludnienia tych budujących się licznie nowych domów stałymi i zadowolonymi mieszkańcami — to **stylowem, nadobnem, wygodnem, schludnem,** wszystkie one streszczają się w tem: **Zakopane musi być miastem, ale miastem ogrodowem, miastem, w którem jest życie nietylko sportowe lecz i umysłowe. To nie jest żaden fantastyczny ideał.** Zakopanemu tem łatwiej jest stać się miastem niezmiernie pociągającem, że już teraz razem ze swymi niedomogami, ma walory krajobrazowe folklorystyczne towarzyskie które je pasują na miasto wyjątkowe.

T. B. C.

Zakopane, w październiku.

Od Wydawnictwa.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie prenumeraty na listopad i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

Z całego świata.

O uzgodnienie interpretacyj Konkordatu niemieckiego.

W związku z rozbieżnością w interpretacji niektórych punktów konkordatu zawartego między Stolicą Świętą a Niemcami, do Rzymu przybył urzędnik niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych i współpracownik von Papena, Buttman, którego zadaniem będzie interpretację rozbieżną uzgodnić. **Punkty sporne dotyczą głównie poglądów na powstawanie i działalność organizacyj katolickich, oraz wolności wykładania publicznie, także przez prasę, nauk i zasad wiary i moralności chrześcijańskiej.** (KAP.)

Utworzenie centrali niemieckiej Akcji Katolickiej.

W tych dniach odbyło się w Kolonji pod przewodnictwem kardynała dr. Schulte zebranie przedstawicieli wszystkich sześciu archidiecezyj niemieckich w sprawie utworzenia, w myśl życzeń Ojca św. i uchwał ostatniej konferencji episkopatu niemieckiego w Fuldzie, centrali niemieckiej Akcji katolickiej i centralnego biura episkopatu niemieckiego. Ustalono, **że centrala ta mieścić się będzie w Düsseldorfie.** Asystentem kościelnym nowej organizacji został kardynał Dr. Schulte. Centrala niemieckiej Akcji katolickiej wydawać będzie własny miesięcznik „Kirche und Volk".

Kolonja Polska w Szanghaju.

Kolonja polska w Szanghaju liczy obecnie około 500 osób. Tamtejszy Związek Polski rozwija ożywioną akcję w kierunku zaspokojenia potrzeb kulturalno-oświatowych swych członków, przebywających w tak swoistych warunkach. Najczynniejsza jest sekcja oświatowa, która prowadzi kursy polskie, pogadanki dla dziatwy, organizuje odczyty o przeszłości Polski i o Polsce współczesnej, urządza zebrania towarzyskie, zabawy i t. d. Sekcja utrzymuje również bibljotekę, zasilaną stale nowemi książkami nadsyłanemi z kraju.

B. premjer francuski Herriot



powoli wraca do zdrowia. Konsyljum lekarskie zezwoliło na przewiezienie chorego ze szpitala do domu.

NOWA SIEDZIBA WATYKAŃSKIEGO OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNEGO. Dyrektor Obserwatorjum Astronomicznego Watykańskiego O. Stein przeniósł siedzibę obserwatorjum, stosownie do życzenia Ojca Świętego do Castel Gandolfo, gdzie objął nowe lokale odpowiednio dostosowane do nowych potrzeb. Obecnie rozpoczęto urządzanie laboratorjum fizyczno — gwiazdo — spektrograficznego, którego dyrektorem jest O. Gatterer.

Ruch wydawniczy

UKAZAŁ SIĘ Nr. 20 DWUTYGODNIKA SPORTOWEGO „START“. Na treść numeru składają się artykuły następujące: I. Grabowskiej — W obronie biegów naprzełaj. Wiktora Junoszy — Pseudosporty. W. P. S. — Obóz akademicki w. f. w Bracławiu. Agnety Bertam — Postawa baczna w gimnastyce kobiecej (dociekania estetyczne) — ciąg dalszy. W. G.: Sezon sportów wodnych skończony. M. Krawczyka — Sport a dziecko. Zygmunta Lotockiego — Wikliny (nowela). Całość jak zwykle, zwięzła, treściwa, interesująca.

Rzeczy ciekawe

ALKOHOL I FREKWENCJA W KINACH.

Fabrykanci filmów w Stanach Zjednoczonych spodziewają się wzrostu frekwencji w kinach po oficjalnem zniesieniu prohibicji i wprowadzeniu „mokrego“ regime'u. Nadzieje swoje opierają filmowcy na tem, że znaczna część społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, nie będzie już teraz tracić tyle czasu co dawniej na poszukiwanie zakazanych trunków i urządzanie tajnych pijatyk, a przeto będzie mogła, jak dawniej, spędzać wieczory w kinematografach. Opierając się na tych wyliczeniach, przedsiębiorcy amerykańscy zamierzają uruchomić pod koniec sezonu jesiennego zgórą 2000 kinoteatrów zamkniętych od tego czasu z braku frekwencji. Te same nadzieje żywią przedsiębiorcy teatralni. Czas pokaże, ile w tem było racji, a ile złudzeń.

—oo—

HISTORYCZNY LOKAL W WERSALU przeszedł w ręce państwa, które nabyło go na licytacji od dawnego właściciela za sumę 550 tys. franków. „Hotel des Reservoires“ zbudowany został w Wersalu na zlecenie Ludwika XV, który podarował go markizie de Pompadour. W pałacu tym urządzono hotel pod powyższą nazwą. W czasie wyborów prezydenta Republiki mieszkali tutaj Grevy, Clemenceau, Briand i inni.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Z teatrów poznańskich.

Ożywienie na froncie muzycznym. — Nowy dyrektor opery. — Co nam powiedział dyr. Latoszewski? — Warszawscy goście operetkowi. — Teatr Polski na drodze do rozkwitu. — Fertner się śmieje.

Mieć w dzisiejszych czasach stałą operę, to — trud niełada. Poznańska rada miejska była swego czasu podobnego zdania i zwinęła Teatr Wielki. Można wprawdzie zamknąć podwoje teatralne, ale niełatwo jest wyplenić sentyment ludności dla opery. Mieliśmy coprawda od czasu do czasu przedstawienia operowe, prowadzone przez dyr. Wojciechowskiego, ale naogół była to impreza prowadzona dorywczo bez specjalnej linji wytycznej. Koncerty symfoniczne, które rozniosły muzyczną sławę Poznania po całej Polsce, były nowym dowodem, że mimo kryzysu opera musi być w tym sezonie i napewno się utrzyma. Znalazł się nowy kierownik, zdolny i młody muzyk **p. Latoszewski,** który objął dyrekcję Teatru Wielkiego. Człowiek młody, ale w świecie muzycznym ma już ustaloną markę. Znany jest głównie w dziedzinie symfonicznej, przez dwa sezony dał się z tej strony poznać Poznaniowi. Pozatem wyróżnia się w publicystyce muzycznej, jako jeden z nielicznych dobrych znawców i krytyków, napisał rozprawę doktorską na temat: „Pierwsze opery polskie Macieja Kamieńskiego z czasów Stanisława Augusta“.

Na rozpoczęcie sezonu wystawiono w nowej reżyserji i inscenizacji „Straszny Dwór“ Moniuszki: dyrygował p. Latoszewski. **Krytyka fachowa poznańska pisała o nim w superlatywach.** Dyrektor Latoszewski jest bardzo uprzejmym dla prasy. Na moją propozycję udzielenia informacyj dla czytelników „Głosu Narodu“ przystaje chętnie i uprzejmie „spowiada się“ ze swoich zamierzeń.

Nie chodzi mi o efekt dorywczy, ciągnie dyr. Latoszewski, ale o to, aby utrzymać pewną linję, pewien poziom, mam bowiem na oku cele artystyczne a nie kapitalistyczne. Publiczności musimy dać naprawdę coś wartościowego. Zespół aktorski, na którego czele stanąłem, zdany jest zupełnie finansowo na własne siły, magistrat płaci jedynie orkiestrę. Jeśli chodzi o obsadę, to ze stałych sił wyliczyć przedewszystkiem należy tenorów **Wolińskiego, Czarneckiego, Roya,** świetnie zapowiada się **Łuczyński.** Przewidziane są gościnne występy solistek: **Wermińskiej, Bandrowskiej, Ferdyczkowskiej.** Na stałe osiedliły się w Poznaniu znana z „Carmen“ **Hupertowa i Olga Olgina.** Zawita także do nas **Ada Sari.** Jeśli chodzi o repertuar, to oprócz t. zw. żelaznego repertuaru, przewidziane są premjery: **„Rusałka“ Dworzaka, „Książe Igor“ Borodina, „Salome“ Strausa.** Z polskich rzeczy ujrzymy: Różyckiego „Eros i Psyche“, Maliszewskiego „Syrenę“. Opery należące do żelaznego repertuaru będą gruntownie odświeżane, — nowe dekoracje, nowa inscenizacja. Przyczyni się to niewątpliwie do wzmożenia zainteresowania publiczności. Operetka będzie prowadzona, ale tylko klasyczna. Wystawiliśmy na początek „Boccacio“ wesele mile przyjęta, następnie pójdzie „Palestrant“, **„Baron Cygański“, „Orfeusz w piekle“, „Fatinitsa“** Supe'go.

Ale to jeszcze nie cały nasz przyszły dorobek mówi żywo mój interlokutor. Koncerty symfoniczne, których przewidujemy w bieżącym sezonie 10, są przedmiotem naszej pieczołowitości. **Będziemy dbać głównie o solistów i dyrygentów polskich.** Wykonana zostanie **druga symfonja Szymanowskiego,** Perkowskiego symfonjeta, oraz premjera jego koncertu skrzypcowego; młody i talentowany kompozytor poznański T. Z. Kassern zaprezentuje nam swą Symfonję, słowem wiele naprawdę wiele atrakcyj. Zainteresuje to zapewne pańskich czytelników, że **znany w Krakowie kapelmistrz Barański przeniósł się obecnie do Poznania** i odda on nam wielkie usługi. W każdym razie mam nadzieję, że zdołamy się nietylko do końca sezonu utrzymać, ale co najważniejsze, zdobyć całkowitą sympatję i zaufanie publiczności.

Wszystkie znaki „na ziemi i niebie“ to jest wśród znawców i prasie, wskazują na to, że może Pan Dyrektor być pewnym sukcesu — kończę miłą rozmowę.

Warszawski teatr operetkowy **„8.30“** otworzył u nas swą filję. Kierownikiem jest b. dyrektor opery p. **Zygmunt Wojciechowski.** Siły warszawskie wprawdzie nie pierwszej jakości, ale możliwe. Repertuar za to jest zupełnie świeży i nowy. Na początek poszła znana w Warszawie operetka **„No, no Nanette“,** później zaś „Srebrny Motyl“. Trudno na razie coś powiedzieć o tej nowej imprezie, najbliższe tygodnie zadecydują zapewne o tem, czy zdoła się ona na stałe w Poznaniu utrzymać, zwłaszcza, że teatrów mamy sporo, bo aż pięć.

Pisaliśmy poprzednio w ciepłych słowach o „Teatrze Polskim“. Z przyjemnością stwierdzam, że nie było w tem ani niema przesady. Rozpoczęcie sezonu „Weselem“ z Solskim w roli gospodarza, **utwierdziło** nas tylko w tem przekonaniu, **że Teatr Polski pod dyr. Boelkego i Piotrowskiego wkracza na drogę dawno już nie widzianego rozkwitu.** Druga zkolei premjera **„Stefka“ Devala,** to prawdziwy koncert gry jak i reżyserji. Czekamy z niecierpliwością na dalsze rzeczy. A tymczasem **w Teatrze Nowym** rozśmiesza do łez **Fertner.** Trzeba przyznać, że niejeden chwyt jest już trochę za stary, ale niemniej dobry. **„Ten stary wariat“** Kiedrzyńskiego. **„Kocham cię, zdobyć cię muszę“** Verneuille'a, należały do tych przedstawień, które można uważać za udałe pod względem artystycznym. Zespół aktorski w tym sezonie odczuwać zapewne będzie brak p. Haliny Cieszkowskiej, która odnosi sukcesy w Warszawie. Mówiąc o Poznaniu teatralnym, trzeba stwierdzić, że rozpoczęliśmy sezon bardzo dobrze.

Poznań, w październiku 1933. YES.

Sport.

Mecz pływacki trzech miast.

Dnia 5 listopada odbędzie się w Siemianowicach ciekawy trójmecz pływacki nieoficjalnych reprezentacyj trzech miast: **Krakowa, Katowic i Siemianowic.** Kraków reprezentowany będzie przez Cracovię, Katowice przez drużynowego mistrza Polski EKS, Siemianowice przez miejscowy klub pływacki. Mecz zawiera cały program olimpijski z wyłączeniem długich dystansów. Walka toczy się o puhar jubileuszowy klubu pływackiego Siemianowice. Dotychczas puhar ten zdobyły w pierwszym roku EKS Katowice, a w drugim gospodarze.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIA O MISTRZOSTWO LIGI.

W niedzielę odbędą się dalsze cztery mecze o mistrzostwo Ligi. Walczą w Krakowie: **Cracovia—ŁKS.,** w Warszawie: Legja—Ruch, a z drugiej grupy w Poznaniu: Warta—Warszawianka, a w Krakowie **Podgórze—22 p. p.**

MARYNARZE POLSCY W N. JORKU.

W Nowym Yorku odbył się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy **reprezentacją polskiego okrętu „Kościuszko“** a drużyną polsko-amerykańskiego klubu sportowego w Nowym Yorku. Zwyciężyła drużyna „Kościuszki“ w stosunku 1:0, zdobywając puhar ofiarowany przez p. Węgrzynka, znanego działacza na polu zbliżenia gospodarczego Polski i Ameryki.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Koncert kompozytorski Sergjusza Prokofjewa.

Koncert kompozytorski Sergjusza Prokofjewa.

Pojawienie się twórcy „Miłości do trzech pomarańcz“ na estradzie sali Starego teatru stanowi w szarem życiu muzycznem Krakowa zdarzenie wyjątkowego znaczenia. Prokofjew należy obecnie do często wymienianych na obu półkulach kompozytorów współczesnych. W szalonej konkurencji o zdobycie miejsca na programach koncertowych i w operach, jaka wskutek nadmiaru produkcji muzycznej lat ostatnich daje się we znaki wszystkim kompozytorom, uzyskuje Prokofjew poważne wyniki. Zawdzięcza je w znacznej mierze sobie samemu, jako pianiście, który w pierwszym rzędzie służy propagowaniu swoich utworów. W czwartkowym koncercie usłyszeliśmy więc wyłącznie kompozycje Prokofjewa, od wczesnych utworów począwszy, skończywszy na kompozycjach z czasów ostatnich.

Był ich spory szereg. Najwcześniejszy utwór Suggestion diabolique nosi na sobie cyfrę 4-go opusu. Podszeptywał go Mefisto z walca Liszta. Drugą sonatę musi się przypisywać wpływowi Skrjabina, ku któremu ciążą również niektóre czynniki stylu Prokofjewa z późniejszego jeszcze okresu. Potem wszakże o linji twórczości Prokofjewa zadecydował Strawiński. Trudno byłoby obronić Prokofjewa od należącego się mu przydomka „epigona Strawińskiego“. Stwierdzają to wszyscy, którzy mają niewątpliwą kompetencję do zabierania głosu w sprawach muzyki rosyjskiej.

Borys Schloezer powiedział, że Prokofjew daje rzadko wzory doskonałości tej miary co Strawiński, chociaż czaruje swawolnością swej inwencji, zapałem i świeżością. Niemniej jednak upartość jego rytmiki sprawia wrażenie mechaniczności, a harmonja jest szorstka. Zdaniem Oskara Riesemanna jest Prokofjew utalentowanym naśladowcą Strawińskiego i przenosi zasady wczesnej techniki Strawińskiego z teatru na grunt czystej muzyki koncertowej. Do słów tych należy jeszcze dodać, że nietylko samą technikę Strawińskiego, ale również niektóre charakterystyczne jego koncepty przejął Prokofjew na swoją korzyść kompozytorską. W oczach Andrzeja Coeuroy jest muzyka Prokofjewa „serum przeciwko malarji skrjabinowskiej“. Podpisać można pogląd A. Coeuroy, że „trudno marzyć o muzyku mniej intelektualnym od Prokofjewa, którego pcha instynkt, jakaś jakby siła elementarna, na początku mało powściągana, ale już ujęta w tamy i bardziej jasna w utworach późniejszych“.

W tem wszystkiem, czem nas Prokofjew uraczył, więc w andante op. 29, dwunastu przelotnych wizjach, drugiej sonacie op. 14, kilku krótszych poematach, trzeciej sonacie op. 28, gawocie op. 25, preludjum op. 12 — przebija się, równoległa do wirtuozyjnych celów tej muzyki, tendencja tworzenia pomysłów radykalnie odmiennych w brzmieniu i kształcie od czynników formotwórczych muzyki klasycznej i romantycznej. Jak z innych zupełnie przesłanek wychodzi muzyka Prokofjewa, tak też apeluje ona do zupełnie innych zasad estetycznych i na zrozumienie i właściwą ocenę czeka ze strony słuchaczy, którzy godzą się na zastąpienie starych wartości nowemi. Ponieważ muzyka tego typu co Prokofjewa nie ma zadania spełniać żadnej misji w odniesieniu do naszych potrzeb na punkcie wrażeń poetyczności i nie stara się wzbudzać w nas przeżyć jakiejś wyższej kategorji, jest zaś tylko wypełnieniem pewnych odcinków czasu szeregami dźwięków o rozmaitej kolejności, czy też w rozmaity sposób ze sobą połączonych, możemy ustosunkować się do niej tylko zależnie od samej słuchowej czystości przyjemności, jaką nam sprawia sama jej dźwiękowa powłoka. Barwność fortepianowej muzyki Prokofjewa jest najcenniejszą jej zaletą. Ale motywika jego utworów i sposób wykorzystania materjału tematycznego nie mają możności wywołać w nas satysfakcji.

Ludzie, którzy nie znają wystarczająco skarbów muzyki dawniejszej epoki, albo postąpili w ewolucji umuzykalnienia tak bardzo naprzód, że już nie orjentują się w wartościach starszych mistrzów, mogą wynosić ze słuchania utworów fortepianowych Prokopfjewa zadowolenie, nawet wysokiego stopnia. Ostatecznie muzyka każdego stylu miała swój początek, epokę nieporozumień, jakie wywoływała u współczesnych, niekiedy dobę wielkiej wziętości i zapomnienia. Jakże wiele dzieł dzisiejszych, którego jakiegoś dnia okrzykuje się za rewelacyjne, ginie na uwiąd starczy już dnia następnego. Samem odrzekaniem się wszelkich pierwiastków idealnych, postponowaniem czynników, mających zadanie poruszać w człowieku jakieś wyżej napięte struny, muzyka naszych czasów nie odnowiła swojego charakteru jako sztuki najbardziej społecznej.

Prokofjew gra doskonale swoje kompozycje. Chwilami jednak żałowało się, że musi, czy chce grać tylko swoje utwory.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

Co słychać w Krakowie.

Środa 25: św. Chryzanta i Darji.
Czwartek 26: św. Ewarysta,
Czwartek 26: wschód słońca o godz. 6.44, zachód o godz. 16.43.

Z KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA. Na posiedzeniu Rady Kasy w dniu 23-go października br. wybrany został długoletni Syndyk poseł Dr. Roman Bogdani II-gim Dyrektorem i Zastępcą Naczelnika Zarządu Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

ZMIANA LEKARZY OKRĘGOWYCH. Z dniem 1 listopada br. obejmuje funkcje lekarza okręgowego w III okręgu sanitarnym, obejmującym Kleparz, część dzielnicy Wesołej i Krowodrzy, ponadto całą dzielnicę Warszawskie oraz przylegającą część Śródmieścia, **lekarz miejski Dr. Zygmunt Dunaj, zamieszkały przy ul. Długiej 21.** Tel. 15506, zaś w VIII okręgu sanitarnym obejmującym Nowa Wieś, część Krowodrzy, Łobzów, **lekarz miejski Dr. Stanisław Remin, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 14.**

PRZYCZEPKI PRZY TRAMWAJACH NR. 2. Dyrekcja Tramwajów Miejskich podaje do wiadomości, że dla wygody pasażerów zdążających do pracy oraz dla młodzieży szkolnej wprowadzono w godzinach porannych podwójne wozy na linji Nr. 2. od Rynku głównego do Parku Krakowskiego i z powrotem.

CENY TARGOWE. Na wczorajszym targu płacono następujące ceny za artykuły spożywcze: mleko niezbierane litr 18 do 20 gr; śmietana 1 do 1.20; śmietanka 50 do 60 gr; ser zwyczajny kg. 60 do 80 gr; masło deserowe 3.40 do 3.60; masło zwycz. 2.80 do 3 zł; jaja świeże sztuka 8 do 9 gr; ziemniaki kg. 5 do do 8 gr; buraki ćwikłowe 8 do 10 gr; marchew 8 do 10 gr; cebula 15 do 18 gr; pietruszka 15 do 20 gr; seler 15 do 20 gr; włoszczyzna 15 do 18 gr; jabłka komp. 30 do 50 gr; deserowe 80 gr do 1 zł; gruszki komp. 60 do 80 gr; deserowe 1 zł do 1.40; śliwki 60 gr do 1.20; brusznice litr 30 do 35 gr; kurczęta para 2 do 3.50; kura 3.50 do 3.80; kaczka 2 do 3 zł; gęś żywa 3.50 do 5 zł; gęś bita 3 do 4.50; indyki i indyczki 3 do 7 zł; zające 3.50 do 4 zł.

SCHWYTANIE ZŁODZIEJA Z ŁUPEM. Wczoraj został zatrzymany na pl. Kleparskim w Krakowie R. Walęga, przy którym znaleziono 6 kg. mydła do golenia firmy W. Adamowski i Ska Warszawa. Zakwestjonowane mydło znajduje się na przechowaniu w 1 Posterunku P. P. przy ul. Kamiennej, dokąd właściciel może się zgłosić po odbiór.

ZDERZENIE WOZU Z TRAMWAJEM. A. Pazdór z Jordanowa jadąc dnia 23 bm. jednokonnym zaprzęgiem ul. Starowiślną, wskutek spłoszenia się jego konia przed budynkiem Starostwa powiatowego, uderzył dyszlem o wóz tramwajowy. Szkoda nieznaczna. Wypadku z ludźmi nie było.

ŚMIERĆ W KINIE. Dnia 23 bm. wieczorem Banke Henryk, lat 61, właściciel apteki przy ul. Dajwór 6, będąc w poczekalni kina Apollo zasłabł i upadł na posadzkę. Wezwane pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce, przyczem lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca. Zwłoki przewiezione zostały do Zakładu Medycyny Sądowej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU DLA KSIĘŻY KRAKOWSKICH po przerwie wakacyjnej odbywać się będzie co miesiąc w ostatni piątek miesiąca. Najbliższa będzie 27 bm. w piątek od godz. 6—7 wiecz. w kaplicy Seminarjum duchownego pod Zamkiem. O liczne przybycie uprasza gorąco zarząd archidiec. Stowarzyszeń adoracyjnych.

ZEBRANIE STUD. I. R. PRAWA odbędzie się staraniem T-wa Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. w czwartek 26 bm. o godz. 20-tej w sali Kopernika (Coll. Novum).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Błędne koło Krystyny".
Czwartek: „Śluby panieńskie".
Piątek: Przedstawienia nie będzie.

[illegible] TEATRÓW.

ŚWIT: Robinson nowoczesny.
WANDA: „Córka pułku (Anny Ondra).
UCIECHA: Turbina 50.000.
ADRIA: Jaką mnie pragniesz (Greta Garbo)
APOLLO: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Toto" (A. Prejean).
ATLANTIC: Chandu (Bela Lugość) i Wschód słońca (Janet Gaynor).
PROMIEŃ: „C. k. komenda serc" (Dolly Haas i Gustaw Fröhlich).
SŁOŃCE: Podwójny program: „Congorilla", „Flip i Flap robią karjerę".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 23 do 27 bm.: Film p. t. „Młode orły", w roli gł. Charles Rogers.

YEICHI NIMURA, sławny tancerz japoński, który swe tańce narod. wykonuje z niezapomnianem mistrzostwem, wystąpi w sobotę 28 bm. w Starym Teatrze.

Kraków w uroczystość Chrystusa-Króla.

W związku z przypadającą w niedzielę 29 października b. r. uroczystością Chrystusa-Króla, w ub. niedzielę 22 b. m. kaznodzieje w Krakowie odczytali z ambon poniższe orędzie Ks. Metrop. Sapiehy:

„Umiłowani w Chrystusie Panu!

Z woli Stolicy Apostolskiej co roku w ostatnią niedzielę października cały wielomiljonowy świat katolicki obchodzi uroczyście święto Chrystusa-Króla, które jest równocześnie świętem Akcji Katolickiej, czyli apostolstwa świeckich. W roku bieżącym uroczystość ta przypada 29 października. — Żywiąc gorące pragnienie, by uroczystość ta w obecnym roku **1900-letniego jubileuszu Męki Chrystusowej** i naszego Odkupienia wypadła wspanialej niż zwykle i jaknajwiększy przyniosła pożytek duszom, oraz temu nad wyraz ważnemu dziełu, jakiem jest apostolstwo świeckich, zachęcamy Was najusilniej. Najmilsi w Chrystusie Panu, byście w tegorocznych obchodach święta Chrystusa-Króla jaknajliczniejszy wzięli udział.

Wzywamy Was, byście oczyścili uprzednio swe dusze w Sakramencie Pokuty, do którego można przystąpić we wszystkich kościołach krakowskich w sobotę 28 b. m. od godziny 3 po południu, byście jaknajliczniej przybyli na **wspólne adoracje Najświętszego Sakramentu,** które odbędą się w sobotę 28 b. m o godzinie 6 wieczorem: dla niewiast w Katedrze na Wawelu, dla mężczyzn w kościele św. Anny. Nadto zapraszamy wszystkich stanów mężczyzn, tak zorganizowanych jak niezorganizowanych, oraz młodzież męską, by wzięli tłumy udział **w religijnym pochodzie,** który dla uczczenia jubileuszu Odkupienia, wyruszy z kościoła św. Anny około godziny 7 wieczorem, po adoracji sobotniej, **do Katedry na Wawelu przed Krucyfiks naszej świątobliwej Królowej Jadwigi, na adorację Krzyża.** Usilnie Was także zachęcamy, byście w niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 8 rano jaknajliczniej przybyli do kościoła św. Piotra i Pawła na Mszę św. i wspólnie przystąpili do Stołu Pańskiego. Zawiadamiamy Was nadto, że w niedzielę święta Chrystusa-Króla we wszystkich kościołach Krakowa odbędzie się **składka na cele Akcji Katolickiej.**

Polska obchodziła w tym roku 250-tą rocznicę zwycięstwa Krzyża nad pogaństwem pod Wiedniem. Dziś inne nas czekają boje o utrzymanie panowania ducha nad materją. Wzywamy Was wszystkich, Umiłowani w Chrystusie, wstępujcie jaknajliczniej w karne szeregi katolickich organizacyj, by uświęceniem osobistem, pracą i dobrym przykładem walczyć w nich mężnie z nowoczesnem pogaństwem i życiem swem dać świadectwo, że Bóg jest Panem i celem naszym.

Dan w Krakowie dnia 19 października 1933.

† Adam Stefan
X. Arcybiskup Krakowski".

„Zwierzę w fotografji".

Pierwsza w Polsce wystawa fotograficzna tego rodzaju zwierząt.

Staraniem Zarządu Zw. Opieki nad Zwierzętami w Krakowie zostaje urządzona wielka wystawa pt. „Zwierzę w fotografji". Zapowiada się ona niezwykle ciekawie. Z kraju i zagranicy nadesłano przeszło 1.000 zdjęć. Udział w Wystawie biorą: Król. Tow. Ochrony Zwierząt w Londynie, Liga Ochrony Zwierząt we Lwowie, Liga Ochrony Przyrody w Polsce, i i. Techniczną stroną urządzenia wystawy zajęli się uczniowie Państw Szkoły Przemysłowej pod kier. inż. prof. **K. Cybulskiego.** Otwarcie Wystawy nastąpi w niedzielę 29 bm. o godz. 11.30, w Miej. Hali Wystawowej przy ul. Rajskiej, wejście od ul. Szujskiego. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr. Wystawa czynna w dnie powszednie i święta od 10—1 i 16—19.

Odczyty.

„Słowo i czyn twórczy" — odczyt p. Jerzego Brauna odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 18-tej w nowym lokalu Seminarjum filozoficznego przy ul. J. Piłsudskiego 1. I p. (dawniej ul. Wolskiej).

Z opery.

Po długiej przerwie przypomniała się Krakowowi znakomita śpiewaczka opery warszawskiej i lwowskiej — pani Franciszka Platówna w „Cavaleria rusticana" i w „Pajacach". Publiczność wypełniła widownię po brzegi i oklaskiwała gorąco jej śpiew. Dramatyczny sopran pani Platówny w obu partjach brzmiał potężnie, co dowodzi, że znakomita artystka operowa utrzymuje się na wielkiej drodze ku szczytom. Życzyć należy p. Platównie, aby opery zagraniczne dały jej głos posłyszeć — Europie.

W powyższych operach wystąpił również gościnnie Ignacy Dygas, zbierając zasłużone owacje nie tylko za śpiew, ale i świetną grę aktorską.

W.

Oryginalny pacyfizm „Koła Pacyfistów" na U. J.

„Właśnie dziś", jak opiewały ogłoszenia, kiedy — domyślamy się — świat żyje pod znakiem nowej wojny, Koło Pacyfistów Uniw. Jag. w Krakowie urządziło zebranie inauguracyjne. Jakież było zdziwienie tych zwłaszcza, co szli „ostrogi zdobywać" w umiejętnościach pacyfistycznych, gdy, owiani szczerą wolą zjalezienia się w gronie ludzi mówiących o pokoju stanęli wpośród ścierających się politycznych przekonań. Prelegenci tak byli olśnieni sposobnością do „wynurzeń politycznych", że obecny na zebraniu kurator musiał „popędy" powściągać bardzo często. **Uderzano na Endecję i Katol. Ag. Prasową (!).**

Zasadnicze myśli wygłoszone przeciw potwornościom wojny nie ulegają najmniejszej dyskusji. To wszystko rzeczy bezsporne i nikt nie miał zamiaru ich kwestjonować. Nieracjonalnem zato i brzydkiem było insynuowanie katolikom i Endecji tendencyj wojennych.

Prelegenci postawiwszy na jednej platformie błogosławieństwa i modlitwy Kościoła w intencji walczących z kursem antyżydowskim Hitlera — atakowali w sposób zdradzający kompletną ignorancję katolickiej koncepcji wojny stanowisko Kościoła w sprawie wojny i walczących. Nie wymagamy od prelegentów bardziej wnikliwego postawienia sprawy, uczciwości wszakże domagać się musimy. Mogli oni nie znać wszystkich usiłowań Kościoła w kierunku pokoju powszechnego, ani nawet współczesnych monumentalnych encyklik papieża Piusa XI. który z hasłem pokoju rozpoczął swój pontyfikat, ale przynajmniej powinni byli przeczytać np. „Podstawy etyki i prawa" O. Morawskiego T. J. Należało przystępując do przemówienia w auli uniwersyteckiej coś przeczytać. Słuchać, że duchowieństwo „prosi Boga francuskiego, niemieckiego, polskiego", błogosławi na rzeź na mord idącym do walki — to straszne! Audytorjum było bardzo cierpliwe: „Quo usque tandem abutere!... Przecież to było w polskim uniwersytecie, w Kole pacyfistów, w kraju chrześcijańskim!!!

Że ci ludzie nie wiedzą, z jaką myślą idzie do żołnierza kapłan, poco niesie mu krzyż, poco nim błogosławi, że nie znają oblicza prawdziwego Kościoła — to możemy pojąć, ale nie wolno głupstw publikować! My wiemy, że wojna jest potwornością, że jest krwawem wyrzynaniem się miljonów ludzi, niszczeniem od podstaw dóbr kulturalnych — ale jesteśmy równocześnie przytomni. My oczu nie zamykamy. Mamy życie przed sobą, sprężone, rozpalone tysiącem sprzecznych dążeń. Kościół czyni wszystko, by zażegnać krwi rozlanie, ale naród musi się bronić — a wtedy Kościół mu błogosławi i wtedy niema Boga francuskiego ani niemieckiego, ale jest jeden Ojciec wszystkich i Sędzia wszystkich.

Marżewski.

Iskierki.

Zapalniczka.*

Zapalniczka — to prawdziwy kłopot. Pomijam już względy techniczne, zużycie benzyny, ciągłe kupowanie kamyków, amortyzację materjału — chodzi mi głównie o kłopot obywatelsko-skarbowo-karny, związany z każdą nieostemplowaną zapalniczką (takich jest przytłaczająca większość).

Mój kolega Staszek otrzymał w podarunku na imieniny piękną, nieostemplowaną zapalniczkę. Ot, przewieziona niespostrzeżenie z Wiednia, dokąd udało się ostatnio tylu obywateli na uroczystości wiedeńskie. Zapalniczka była doskonała, wyglądała jak mały browning; naciśniesz na cyngiel — świeci się, puścisz kurek — gaśnie. Miała tylko tę jedną wadę, że była nieostemplowana.

Staszka trapiły wyrzuty sumienia. Na ulicy, zanim zapalił papierosa, rozglądał się podejrzliwie, czy niema w pobliżu policjanta, drżał na myśl o rewizji domowej, stał się nerwowym. W tem wpadła mu do głowy szalona myśl: każę ją ostemplować i będę miał spokój!

Dlaczego pomysł ten był szalonym, zaraz opowiemy. Idzie do urzędu.

— Chciałbym ostemplować zapalniczkę!

— To nie tu, to przy ul. Zielonej.

Z ul. Zielonej posłano go do biura przy ul. Białej, stamtąd do głównego urzędu, potem do kasy, z kasy do dyrektora, dyrektor wysłał go do referenta, referent powiedział, że trzeba zrobić podanie.

Minął pierwszy dzień.

Nazajutrz Staszek z podaniem pędzi do urzędu. Ta sama historja. Od Annasza do Kaifasza. Gabinety, okienka, biura, poczekalnie — jak w kinie na komedji.

Minął drugi dzień.

Trzeciego dnia zrana Staszek pędzi do urzędu. Po drodze spotyka Józka. Opowiada mu swoje strapienie.

— Bój się Boga, człowieku, przecież cię wsadzą do kryminału! — mówi Józek. — Nieostemplowana zapalniczka! Jak cię zaczną pytać, skąd ją masz, jak ją mogłeś przyjąć, to wsadzą i ofiarodawcę i ciebie. Coś 2 miesiące aresztu, 300 złotych grzywny, jeśli nie więcej. Radzę ci, nie ryzykuj...!

— Ale ja chcę ją dać do ostemplowania!

— Ha, ha — zaśmiał się djabelsko Józek — pomyślą, że kpiny sobie z nich urządzasz! Zamkną cię z pewnością!

No i Staszek zląkł się i dotych zas nie dał ostemplować zapalniczki.

o o o

Historja powyższa jest prawdziwa i wydarzyła się w Krakowie. Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Izby Skarbowej w Krakowie o wyjaśnienie, co ma robić obywatel, jeśli posiada nieostemplowaną zapalniczkę i pragnie zapłacić podatek? Dokąd ma się zwrócić?

Jeśli ta sprawa zostanie wyjaśniona, to napewno 90 procent właścicieli nieostemplowanych zapalniczek spełni swój obowiązek względem państwa.

K. N.

Życie gospodarcze.

Kiedy nie można żądać wynagrodzenia za godziny nadliczbowe?

Ostatnio Sąd Najwyższy rozstrzygnął dwie sprawy dotyczące wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy.

Pewien pracownik wystąpił przeciwko swemu pracodawcy o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres ubiegłych lat 5-ciu. Sądy obu pierwszych instancyj ustaliły w toku postępowania, że pracownik istotnie pracował po 2 godziny dziennie ponad normę i na skutek tego zasądziły pewną kwotę od pracodawcy dla niego tytułem odszkodowania.

Sąd Najwyższy roszczenia pracownika oddalił, oświadczając jednocześnie w motywach:

„Ukrywanie przez pracownika w ciągu kilku lat swoich pretensyj z tytułu wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe mogło mieć ten skutek, że **pracodawca został pozbawiony możności skontrolowania, czy ta praca w godzinach nadliczbowych rzeczywiście miała miejsce**, czy była wywolywana potrzebą i czy była wykopywana z korzyścią dla pracodawcy — czy też może była zbędną lub pozorną i miała na celu jedynie przysporzenie korzyści pracownikowi wbrew interesom pracodawcy“.

Ustalenie tych okoliczności zdaniem Sądu Najwyższego ma dla rozstrzygnięcia tego rodzaju sporów decydujące znaczenie.

W innym wypadku pracownik zaskarżył swego pracodawcę o odszkodowanie za przepracowane godziny nadliczbowe, przyczem do godzin nadliczbowych **zaliczył wszystkie godziny swojej pracy ponad 7**, powołując się na to, że jego umowa o pracę przewidywała obowiązek pracowania przez 7 godzin dziennie i przez tyle godzin trwała normalna praca.

Sąd Najwyższy stwierdził w swojem orzeczeniu, że specjalne, podwyższone wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych odnosi się **tylko do pracy ponad 8 godzin dziennie w dnie zwykłe oraz ponad 6 godzin w soboty.** Praca w granicach 8, względnie w soboty 6 godzin dziennie jest pracą normalną i podlega normalnemu wynagrodzeniu.

Jeżeli w danym zakładzie pracy na zasadzie umowy czas pracy wynosi tylko 7 godzin, to przez to nadobowiązkowa praca w 8-ej godzinie bynajmniej nie podlega wynagrodzeniu powiększonemu o 50 procent, gdyż art. 16 ustawy o czasie pracy ustanawia takie podwyższone wynagrodzenie za pracą poza godzinami ustawowej normalnej pracy.

W danym przypadku pracownik za 8-mą nadobowiązkową godzinę pracy może żądać wynagrodzenia jedynie na ogólnych zasadach prawa cywilnego, a nie z dodatkiem 50 proc. przewidzianych w art. 16 ustawy o czasie pracy.

Kurs dolara przy podatkach.

Na terenie Izb Przemysłowo-Handlowych poruszona ma być przez organizacje gospodarcze niezmiernie aktualna w chwili obecnej sprawa traktowania dość znacznych różnic w kursie dolara przy wymiarze podatków. Różnice te powstały przy zakupie towaru w obcej walucie jak również przy zobowiązaniach dolarowych zaciągniętych przez przedsiębiorstwa. Podjęta ma być interwencja w Min. Skarbu o wydanie okólnika zalecającego urzędom podatkowym uwzględnianie przy wymiarze podatków. strat poniesionych przez przedsiębiorstwa z powodu spadku dolara.

Wobec wniesienia licznych odwołań podatkowych opartych na tej podstawie, zapowiada się serja procesów dolarowych przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Rozporządzenie o wodzie do picia.

W ostatnich dniach weszło w życie rozporządzenie ministrów opieki społecznej i spraw wewnętrznych o wodzie do picia i potrzeb gospodarskich.

Rozporządzenie to ustala, że **do badania wody uprawnione są: Państwowy Zakład Higjeny, państwowe zakłady badania żywności i przedmiotów użytku, oraz komunalne pracownie badania żywności i przedmiotów użytku.**

Przepisy rozporządzenia przewidują m. in. dokładnie, jaka **woda nie może być uważana za zdatna do picia i potrzeb gospodarskich.** O ile wyniki badania wody nie odpowiadają przepisom rozporządzenia, powiatowa władza administracji ogólnej obowiązana jest wydać odpowiednie zarządzenia ochronne.

W województwach południowych największa śmiertelność.

W ciągu pierwszego półrocza r. b. zmarło w Polsce ogółem 252.590 osób, w tem 58.605 niemowląt.

Z tego na drugi kwartał przypada 113.453 zgonów (24.572 zgonów niemowląt). Z ogólnej liczby zgonów w drugim kwartale r. b. 45.049 zanotowano w województwach centralnych, 19.493 we wschodnich, 14.662 w zachodnich, oraz 33.949 w południowych.

Na wyznanie rzymsko-katolickie przypada 72.713 zgonów, na grecko-katolicke 15.141, na prawosławne 14.313, na ewangelickie 3.198, na mojżeszowe 7.303, na inne wyznania 483 zgony.

Przeciętnie na 1000 mieszkańców przypada w II kwartale 13.7 zgonów. Najmniejsza śmiertelność, mianowicie 12.6 zgonów na 1000 mieszkańców przypada na województwa zachodnie, **największa zaś — 15.5 — na województwa południowe.**

WZROST SPRZEDAŻY WĘGLA.

We wrześniu zbyt węgla na rynku kraj. wyniósł 1.401.651 tonn. W porównaniu z wrześniem roku ubiegłego oznacza to wzrost zbytu o 11.37 proc. Wzmożenie się zbytu węgla dotyczy zarówno węgla na opał, jak i cele przemysłowe.

Plan monetarny Roosevelta.

Prezydent Roosevelt spodziewa się, że pierwsze transakcje zakupów złota zgodnie z nowym planem monetarnym nastąpią w najbliższej przyszłości. Cena złota będzie prawdopodobnie wyższa od ceny na rynku londyńskim i paryskim. Zdaniem kół urzędowych akcja ta przyczyni się do **uwolnienia dolara od kontroli banków londyńskiego i paryskiego oraz spekulantów europejskich.** Wynikiem tego będzie przedewszystkiem zniżka dolara w stosunku do funta i franka a następnie wzrost ceny światowej złota ponieważ **wyprodukowane złoto pozostanie w Stanach Ziednoczonych, nie będzie zaś wysyłane zagranicę.** Dotychczas wywieziono tego złota około 25 do 30.000 uncyj. głównie do Londynu.

Zmiana na gorsze.

Sprawa reformy uposażeń urzędniczych nie przestaje budzić ożywionych komentarzy. W szczególności zwracają uwagę zapewnienia ze strony urzędowej, że celem tej reformy nie są bynajmniej względy oszczędnościowe — jak powszechnie sądzono — **że mianowicie globalna suma uposażeń urzędniczych nie będzie zmniejszona.** Z drugiej strony jest rzeczą charakterystyczną, że pominięto zupełnie milczeniem jak wysokie dodatki funkcyjne otrzymają urzędnicy powyżej naczelnika wydziału a więc dyrektorowie departamentów, wiceministrowie i ministrowie. Dyskrecja ta uderza wobec faktu że szczegółowo wymieniono wysokość kwot, jakie pobierać będą urzędnicy na niższych stanowiskach.

Jeżeli zatem suma globalna uposażeń nie ma ulec zmianie, a uposażenia urzędników samodzielnych, czyli wyższych, mają być zwiększone — wobec tego celem reformy jest widocznie **zmniejszenie uposażeń niesamodzielnych, niższych urzędników,** zwiększenie rozpiętości między najwyższą i najniższą kategorją.

Poza jedną, wybitnie niespołeczną zmianą, na jaką się zanosi, t. j. skasowaniem dodatków rodzinnych dla obarczonych większą liczbą dzieci urzędników, pogorszenie płacy szerokich rzesz urzędników niższych stopni na rzecz funkcjonarjuszy zajmujących najwyższe stanowiska, a więc już obecnie dobrze sytuowanych, byłoby niewątpliwie zmianą na gorsze, w obecnych zwłaszcza warunkach. Stąd też postulat wyrażony przez delegację urzędników przyjęta onegdaj przez wiceministra skarbu — by reformę ustawy uposażeniowej odłożyć do lepszych czasów — wydaje się najzupełniej słusznym.

Dotychczasowi laureaci Nobla.



Powyższa tabela przedstawia porównawczo ilość, według państw, wszystkich laureatów nagrody Nobla. Na pierwszem miejscu kroczą Niemcy (39 nagród), na drugiem Anglja (27), następnie Francja (26), Stany Zjednoczone (15), Szwecja (12), Danja (7), Holandja (7), Szwajcarja (6), Włochy (5), Austrja (5), Belgja (4), Norwegja (4), Hiszpanja (3), Polska (2) i Rosja (1).

Kto wygrał na loterji?

W czwartym dniu ciągnienia pierwszej klasy loterji państwowej, większe wygrane, oprócz wczoraj podanych, padły na następujące numery: (Ciągnienie przedpołudniowe) **1.000 zł.** Nr. 40165 107048: **500 zł.** Nr. 12297 85862 105397 106033 153563 169057; **400 zł.** Nr. 1311 1331 51685 74085 114045 144236 166522 167741; **200 zł.** Nr. 1272 2502 22937 44166 84345 92769 100298 105358 114233 121581 123194 136086 142692. (Ciągnienie popołudniowe): **1.000 zł.** Nr. 27349; **500 zł.** Nr. 23772 57466 77040 119009 130827 133399 164891: **400 zł.** Nr. 84409; **200 zł.** Nr. 9959 12983 19161 46991 56643 67679 80179 87163 120700 128793 145910.

Giełda krakowska.

Kraków 24 października. (PAT.). Giełda: Bank Polski 80.75 — 4% pożyczka dolarowa 48.80. — Poza giełdą: dolar 6.12—6.18 — Szwajcarja 172.50—173.50 — Londyn 28.60—28.90 — Berlin 212.50—213.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 października. Dewizy: Belgja 124.30, 124.61, 123.99; Gdańsk 173.35, 173.78, 172.92: Holandja 359.55, 360.45, 358.65; Londyn (28.83, 28.71), 28.91, 28.63; Nowy Jork 6.19, 6.22, 6.16: Nowy Jork telegraficznie 6.21, 6.24, 6.18: Paryż 34.97 i pół, 34.96, 34.79; Praga 26.46, 26.52, 26.40: Sztokholm 148.85, 149.05, 147.65; Szwajcarja 172.69, 173.12, 172.26; Włochy 46.95, 47.18, 46.72; Berlin 212.75.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 80.25 — Kijewski 13 — Elektryczność bez kuponów — Częstocice 23.50 — Cegielski bez kuponu — Lilpop 11—11.10 — **Haberbusch 37.50.** — Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 5% konwersyjna 50.25—50 drobne — **4% dolarowa 48.75 — 7% stabi**lizacyjna 51.38—51.50.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 6.17—6.19.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 55 — stabilizacyjna 72.50 — warszawska 45 — śląska 42.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 października. Londyn 16.55; Nowy Jork 3.60; Belgja 71.97 i pół; Włochy 27.22; Holandja 208.17 i pół; Berlin 123.10; Wiedeń noty 57.10; Sztokholm 86.40; Oslo 84.20; Kopenhaga 74.80; **Warszawa 57.90.**

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 24 bm. następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 21.75 do 22 zł; pszenica biała stand. 21.25 do 21.50; pszenica targowa stand. 20.75 do 21; żyto dworskie stand. 15 do 15.20; żyto targowe stand 14.75 do 15 zł; owies dworski stand. 12.50 do 13; owies targ stand. 12.25 do 12.50; jęczmień dworski 15 do 17; jęczmień targowy 14.50 do 14.75; groch Wiktorja poznański 30 do 32; groch zwykły jadalny 27 do 29; fasola biała 27 do 28; fasola biała kleckowa 29 do 30; fasola biała długa 30 do 32; fasola Wachtel 26 do 27; makuchy rzepakowe 11 do 11.50; makuchy lniane 17.25 do 17.75; siano słodkie 6.50 do 7; siano średnie 5 do 5.50; koniczyna pastewna 7.50 do 8.50 słoma długa 3.75 do 4.25; słoma mierzwa luzem 3.25 do 3.50; rzepak zimowy z workiem 36.50 do 37.50; rzepik czyszczony słodki 40 do 42 zł; mak niebieski z workiem 61 do 63; kminek krajowy czyszczony 165 do 170; ziemniaki stołowe 3.75 do 4 zł; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 42 do 43; grysikowa 38 do 39; 45 proc. 38 do 39; 60 proc. poznańska 34 do 34.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 24.75 do 25; po 55 proc. II gat. sitkowa 18 do 20 zł; razowa 20 do 21; po 65 proc. sitkowa 13 do 14 zł; mąka żytnia okr. Poznań. I gat 0—65 proc. 24.75 do 25; graham pszenny 30 do 31; otręby żytnie 7.50 do 7.75; otręby pszenne 7.50 do 7.75; mąka czerwona z workiem 10 do 11; pęcak fabryczny z workiem 25 do 26 zł; pęcak chłopski bez worka 22 do 23; sieczka jęczm. fabryczna z workiem 25.50 do 26.50; sieczka jęczm. chłopska bez worka 22 do 23; kasza jaglana fabryczna 38 do 40; kasza jaglana chłopska 30 do 32; kasza tatarczana cała 43 do 45; kasza tatarczana łamana 40 do 42 zł. Tendencja spokojna — dowozy średnie.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 26 października 1933 r.

Kraków, (312.8) G. 7.00 Audycja poranna z Warszawy; 11,25 Program na dzień bieżący; 11.30 Transmisja z Warszawy; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty; 12.30 Transmisje z warszawy; 17.,50 Płyty; 18.00 Trasmisje z Warszawy; 19.05 „Stary Kraków“; 19,20 Rozmaitości 19.25 Odczyt aktualny z Warszawy; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Transmisja z Warszawy; 22.00 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.10 Transmisje z Warsz.

Lwów, (380.7) G. 1645 Skrzynka dla dzieci; 17,50 Feljeton teatralny.

Warszawa, (1411.8) G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.35 Dziennik poran.; 7,40 D. c. muzyki z płyt; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7,55 Program na dzień bieżący; 11.30 Przegląd prasy; 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim; 11.45 Komunikat Min. Op. Społ.; 11.50 Wiadomości bieżące; 11,57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Dziennik południowy; 12.35 III-ci poranek szkolny z Filharm. Warsz.; 14.00 Wiadomości meteorologiczne; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,40 Muzyka salonowa; 16,40 „Przegląd czasopism kobiecych“; 16.55 Koncert; 17.50 „Nowiny rolnicze“; 18.00 Odczyt „Kredyt długoterminowy w Polsce“; 18.20 Słuchowisko: „Zasłona Szczęścia; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Odczyt aktualny; 1940 Program na dzień następny; 19.45 Dziennik wieczorny; 20.00 Wieczór J. Straussa: 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7) G. 19.10 Feljeton sportowy.

Jugosławja nie płaci długów.

Londyn, 24 października. Rząd jugosłowiański oznajmił wczoraj wieczór w Londynie, że z powodu niekorzystnej sytuacji gospodarczej i braku **dewiz zmuszony został do zawieszenia spłat długów zagranicznych.** Wyraża jednak gotowość rozciągnięcia 3-letniego układu, zawartego w marcu b. r. z komisją ochrony francuskich posiadaczy pożyczki serbskiej i jugosłowiańskiej, także na posiadaczy angielskich.

SUKCES POŻYCZKI W HISZPANJI.

Madryt, 21 października. Wyłożona do subskrypcji hiszpańska pożyczka wewnętrzna na sumę 290 miljonów pesetów przeznaczona na pokrycie niedoboru budżetowego za rok 1933, **została trzykrotnie pokryta.**

Zamiast szczoteczki do zębów.



W Londynie na wystawie higjeny demonstrowano przyrząd, który w przyszłości nam ma zastąpić szczoteczkę do zębów. Przyrząd ten jest tak skonstruowany, że zastępuje nietylko szczoteczkę, ale równocześnie płucze jamę ustną.

ZMNIEJSZENIE PENSYJ ŁAWNIKÓW.

Warszawa, 21. 10. (Telef. wł.) Na posiedzeniu konwentu senjorów rady miejskiej stolicy ustalono nowe pensje ławników. **Będą one wynosiły od 500 do 600 zł., co oznacza zmniejszenie pensyj o 50 proc.**

ZMIANY W AKAD. LITERATURY.

Skutkiem tego, że Iłłakowiczówna nie przyjęła wyboru do Akademji Literatury, nastąpiło opóźnienie inauguracyjnego posiedzenia Akademji. Kandydatami na jej miejsce są **Szaniawski i Ferdynand Goetel.**

MUNDURY SZKOLNE — W 2 LATACH.

Warszawa, 24. 10. (Telef. wł.) Min. Oświaty zawiadomiło kuratorja, że reforma ubioru uczniów szkół powszechnych przeprowadzona będzie w ciągu dwu lat, by nie obciążyć zbyt budżetów rodziców. Obowiązek noszenia mundurów według wzorów, ustalonych przez Ministerstwo Oświaty będzie wprowadzony z nowym rokiem szkolnym.

TRAGICZNY SKOK Z POCIĄGU.

Warszawa 24. 10. (Telef. wł.). Rano służba kolejowa znalazła w wiadukcie przy ul. Żelaznej w Warszawie poszarpane zwłoki szeregowca z 1 p. a. c. Był to **Jan Lipiński z Żyrardowa**, który w nocy wyjechał do Warszawy i prawdopodobnie chcąc skrócić sobie drogę do koszar, wyskoczył przy ul. Żelaznej. W czasie wyskakiwania z wagonu Lipiński **musiał wpaść na druty semaforu i odbiwszy się, uderzył głową o schodki wagonu, wskutek czego poniósł śmierć.**

TO NIE SZKODZI.

Warszawa, 24. 10. (Telef. wl.) Kosmetyki zagraniczne podrożały. I tak np. puder podrożał o 1 zł. na kilogramie.

—oo—

Proces o marsz na Nockową.

SOLIDARNOŚĆ MASY CHŁOPSKIEJ. — NAWET ŻYDÓW BRANO DO POCHODU!

Tarnów 24. 10. (PAT.). W procesie o marsz gromad chłopskich na wieś Nockową w dalszym ciągu zeznawali świadkowie. — Pierwszy świadek, **Bronisław Czaja** ze wsi Szkodnej opowiada, jak do jego wsi przyjechał konno oskarżony Drozd wraz z innymi osobnikami. Drozd obudził świadka o godz. 3 w nocy i kazał mu się stawić w Zagórzycach w lokalu Stron. Ludowego, gdzie zbierali się chłopi. Drozd kazał brać ze sobą rewolwery, karabiny, co kto może. Ze Szkodnej poszło do Zagórzyc **około 40 chłopów**, ponieważ zmuszano siłą.

Świadek **Jan Czaja**, również ze Szkodnej, potwierdza powyższe fakty. Poszedł do Zagórzyc, bo słyszał, że jak kto nie pójdzie, to go obiją. Pozatem bał się, gdyż jego sąsiadowi niejakiemu Szwabowi za to, że nie chciał zapisać się do Stronnictwa Ludowego, na tydzień przed krytycznemi zajściami wybito szyby. Inni świadkowie ze Szkodnej: **Chmiel Stanisław, Bujok Józef** potwierdzają w całości powyższe zeznania.

Świadkowie **Wincenty Czaja i Antoni Backa** obciążają swemi zeznaniami oskarżonego Drozda, jako kierującego akcją gromadzenia chłopów.

Świadek **Teresol** opowiada, jak gromada chłopów zmusiła go również, by poszedł do Zagórzyc. Na słowa świadka, że jest ciemno, odpowiedzieli, że **zrobią mu jasno w oczach.**

Następnie zeznają świadkowie ze wsi Pustkowia. Opowiadają, że w ich wsi zebrała się **gromada na odsiecz chłopom w Nockowej.**

Świadek **Marcin Wróbel** z Postkowia zmuszony został do pójścia do Nockowej, gdyż grożono mu wybiciem szyb. Przypomina on sobie kilku oskarżonych, którzy brali udział w zgromadzeniu. **Świadek plącze się w swoich zeznaniach.** Jest widocznie zdenerwowany wobec zadawanych mu pytań. — **Franciszek Wróbel** również z Pustkowia, stwierdza, że zwoływano chłopów trąbieniem. Poznaje kilku oskarżonych, którzy brali udział w organizowaniu marszów. — Oskarżony **Jan Kukułka** groził świadkowi pobiciem, jeśli nie pójdzie z gromadą.

Przewodniczący: **„Zeznaliście, że oskarżeni Kukułka i Wojtaszek mówili, że idziecie do Nockowej na pomoc tamtejszym chłopom**, którzy walczą z policją“. Świadek wahająco: „Może mówili, może nie mówili“. W końcu jednak na pytanie prokuratora oświadcza, że tak mówili.

Następny świadek **Wojciech Mazur**, starszy gospodarz ze wsi Pustkowia, zeznaje, że osk. Kukułka obudził go o północy, rozkazując mu, by stawił się o oznaczonej godzinie na oznaczonem miejscu. Kiedy pytał się poco, odpowiedziano mu: **„Nie pytać, tylko iść“.** Świadek oburzony odpowiedział oskarżonemu Kukułce: „A czemu swego ojca, który jest tak stary jak ja, nie kazałeś budzić i nie kazałeś iść“?

Następnie zeznaje **Dawid Berger**, którego zmuszono do pójścia z gromadą chłopską. Świadek opowiada, że gdy szedł rano miedzą, podbiegło nagle do niego kilku chłopów, złapano go i przemocą wzięli ze sobą do pochodu. Świadek poznaje między oskrżonymi F. Skórę, który go wciągnął do tłumu.

Wład. Bożak zeznaje ogólnie, nikogo nie obciążając.

Prokurator: „Czy panu czasem ktoś nie groził w związku z dzisiejszą rozprawą, gdyż pan tak złagodził swoje zeznania poprzednie“?

Świadek zaprzecza.

Ilu komunistów podpalało Reichstag?

Berlin, 24 października. W dzisiejszym dniu rozprawy o pożar Reichstagu przesłuchano jako pierwszego świadka mężatkę **Pretzsch**, sąsiadkę Torglera. Zeznaje ona, że **w dniu pożaru Reichstagu spotkała na ulicy Torglera z dwiema wyładowanemi teczkami.** Zdawało się jej, że Torgler zmieszał się na jej widok. Przedłożone jej teczki Torglera nie są, jej zdaniem, identyczne z teczkami, jakie wówczas niósł.

Następnie udał się trybunał do sali plenarnej Reichstagu, gdzie chemik sądowy dr. **Schatz** przeprowadził eksperyment z nienazwanym płynem samozapalnym. Eksperyment odbył się **jedynie w obecności trybunału i oskarżonych** z wyłączeniem przedstawicieli prasy i publiczności. Po wznowieniu rozprawy dr. Schatz utrzymuje w dalszym ciągu, że zjawiska, jakie towarzyszyły pożarowi Reichstagu wskazują, iż **ogień wzniecony został za pomocą tego właśnie płynu samozapalnego.**

Następnie zeznawał świadek **Moeller**, brat zamężnej Pretzsch, który razem z siostrą spotkał w dniu 27 lutego Torglera. Moeller oświadcza, że **jedna z przedłożonych mu teczek Torglera jest identyczną z teczką, jakie wtedy miał przy sobie.** Gdy następnie Torgler wyładował gazetami i przeszedł koło świadka, przyznał tenże, że **Torgler trzymał się wówczas tak, jak obecnie.**

Przesłuchana następnie sekretarka biura frakcji komunistycznej, **Rehme** zeznała, że w dniu 27 lutego nie zauważyła nic niezwykłego, Przybyła do Reichstagu około 11.30 i zastała tam już Torglera i kilku posłów komunistycznych. Reichstag opuściła razem z Torglerem i posłem Koenenem **przed 8.30 wieczór a najpóźniej 8.35.** Jest rzeczą wykluczoną, aby opuszczali Reichstag z pośpiechem, ponieważ miała wtedy na nodze gruby bandaż, który zmuszał ją do wolniejszego, niż zwykle chodu. Portjer przy portalu piątym **Hornemann** zeznaje, że w dniu 27 lutego między 6.15 a 6.45 przybył do Reichstagu poseł komunistyczny Koenen. Wydał mu się **podejrzany**, gdyż wchodził do Reichstagu **szybko z podniesionym** od palta kołnierzem i **odwrócił głowę od loży portjerskiej.** Dalej Hoernemann zeznaje, że **27 lutego popołudniu kilku panów wychodząc z Reichstagu zwróciło mu uwagę na zapach** benzyny. Świadek uspokoił ich tem, że benzynę czuć prawdopodobnie z małego auta, jakie znajdowało **się w bramie.**

Zapytany, czy z oskarżonych Bułgarów nie widział którego w Reichstagu, świadek oświadcza, iż zdaje mu się, że w Dymitrowie poznaje pana, który mówił o możliwości wylecenia Reichstagu w powietrze.

Przedłożono **Lubbemu** sprawozdanie rzeczoznawcy dra Schatza i zapytano go czy ma coś do powiedzenia, na co tenże odpowiada swojem „nie“. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

KUPONY NA ODPOWIEDŹ.

Warszawa, 2:. 10. (Telef. wł.) Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło specjalne kupony na odpowiedź, stanowiące udogodnienie w międzynarodowym obrocie listowym. Do listów, wysyłanych z Polski zagranicę można załączać kupon na odpowiedź, za który adresat zagranicą otrzymuje w każdym urzędzie pocztowym znaczek wartości opłaty za list zwykły w obrocie zagranicznym z Polską. **Kupony na odpowiedź sprzedawane będą we wszystkich urzędach pocztowych po 80 groszy.**

Warszawa, 24. 10. (Telef. wł.). Wydział Handlowy Sądu Okr. w Warszawie zawiesił w czynnościach sędziego handlowego Józefa Glazera, przemysłowca warszawskiego, będącego dyrektorem naczelnym Belgijskiego Tow. Impregnacji Drzewa, który został w tych dniach aresztowany z powodu afery na szkodę kolei państwo**wych.**

3-go listopada posiedzenie Sejmu?

Warszawa, 24. 10. Telef. wł.) **Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji parlamentarnej oczekiwane jest w poniedziałek 30 bm. W kołach sejmowych przypuszczają, że pierwsze posiedzenie odbędzie się w piątek 3-go listopada. Odbędzie się pierwsze czytanie preliminarza, podczas którego minister Zawadzki wygłosi ekspose, poczem nastąpi odroczenie sesji na dni 30, tak że normalna praca Sejmu i Senatu rozpocznie się dopiero około 10 stycznia.**

Aresztowania wśród „Młodz. Wszechpolskiej“.

Warszawa, 24. 10. (Telef. wł.). Z powodu podrzucenia skrzynki wybuchowej w administracji żydowskiego **„Naszego Przeglądu“** w Warszawie, władze śledcze przeprowadziły rewizje i aresztowania. Jako podejrzani o podrzucenie tej skrzynki osadzeni zostali w areszcie śledczym członkowie „Mł. Wszechpolskiej“: **Al. Grobicki, Edm. Jenicze, Zb. Tatarkiewicz, W. Zaremba i Henryk Sienkiewicz.** Według informacyj sanacyjnych, podczas rewizji u aresztowanych miano znaleźć materjały stwierdzające istnienie zakonspirowanej grupy t. zw. **narodowych rewolucjonistów.** Tak informują źródła sanacyjne.

POBICIE SANACYJNEJ BOJÓWKI.

Warszawa, 21. 10. (Telef. wł.) Na Uniwersytecie Warszawskim doszło w dniu dzisiejszym znowu do zajść. Atmosfera od rana była podniecona, do wysokiego napięcia doszło szczególnie po wykładzie prof. Jarry na pierwszym roku prawa. Gdy zjawiła się bojówka Legjonu Młodych, **młodzież zareagowała silnie, pobiła studentów Legjonu i 30 z nich zabrała czapki.**

ROZWIĄZYWANIE ORGANIZACYJ AKADEMICKICH.

Warszawa, 24. 10. (eTelef. wł.). Min. Oświaty rozesłało rektorom odpowiedź na petycję trzech organizacyj studenckich, grupujących studentów paru uczelni (m. in. Zw. Kół Naukowych i Związku Kół Studentów-Chemików), które jako obejmujące więcej niż jedną uczelnię miały na podstawie nowych postanowień o stowarzyszeniach akademckich ulec rozwiązaniu. **Ministerstwo Oświaty odmówiła prośbie tych organizacyj utrzymania ich działalności.**

Warszawa, 24. 10. (Telef. wł.). **Komisarjat rządu wydał decyzję o rozwiązaniu centralnego związku żydowskich akademickich organizacyj samopomocowych w Polsce.**

Skazanie 8 chłopów w Tarnowie.

Tarnów. (PAT). Przed drugim kompletem sądzącym odbyła się dziś rozprawa przeciwko 8 oskarżonym chłopom. Akt oskarżenia stwierdza, że **W. Jodłowski** dnia 8 czerwca 1933 r. urządził w **Górze Motycznej** zgromadzenie, mające na celu przestępstwo, a mianowicie zmuszanie przemocą i grożenie szkodami materjalnemi mieszkańcom Woli Wielkiej do wystąpienia z BBWR i wpisania się do Str. Ludowego, jak również, że zmuszał do udania się na wiec do Trzciany. Dalej akt oskarżenia obwinia **W. Magryna**, że tegoż dnia w Woli Wielkiej wskazywał mieszkania członków BBWR, jak również M. Ćwika i J. Piwowara, J. Galata, Fr. Jopka, Br. Chorążego i J. Piękosia o to, że brali udział w powyższem zgromadzeniu przestępnem. Ponadto Galata, Jopka, Chorążego i Piękosia oskarża się o to, że w Woli Wielkiej przemocą wciągali w tłum opornych chłopów, nadto Jodłowskiego, Ćwika, Piwowara i Piękosia o to, że zmusili gospodarza Michała Durałę przemocą do zapisania się do Str. Ludowego. Przystąpiono do przesłuchiwania świadków, którzy potwierdzili w całości tezy aktu oskarżenia.

Po przemówieniu prokuratora i obrony trybunał ogłosił wyrok. **Jodłowski skazany został na 7 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego, Magrypa na 3 miesiące aresztu, Ćwik Piękoś po 5 tygodni aresztu, Piwowar, Gałat i Japek po 2 miesiące aresztu, Chorąży na 6 tygodni aresztu. Trybunał odmówił warunkowego** zawieszenia kary.

BRONIĄ WYSOKICH CEN.

Warszawa, 21. 10. (Telef. wł.). Zarząd elektrowni warszawskiej w Paryżu zabiega o skierowanie zatargu w sprawie tej elektrowni na drogę dyplomatyczną, twierdząc, że p. Axer był wyznaczony na sędziego w sprawie elektrowni przez oba rządy: polski i francuski. Wyrok jego nabiera mocy od 1 stycznia 1934 r. Francuscy właściciele elektrowni spodziewają się, że uda im się spór załatwić kompromisowo w drodze rokowań dyplomatycznych między obu rządami.

Warszawa, 24. 10. (Telef. wł.). Sowiety zakupiły w Polsce większy transport słoniny, mianowicie 30 wagonów, z przeznaczeniem dla Ukrainy.

H. RIDER HAGGARD. 101

„Zbudzeni ze snu“.

Mieliśmy słuszność, gdyż po krótkim marszu. Tomek odłączył się od nas i zniknął. Potem usłyszeliśmy jego szczekanie, dochodzące niewiadomo skąd, gdyż tunel tworzył zakręt i przybierał na odmianę kierunek ku dołowi, podczas, gdy szczekanie dochodziło od strony prawej. Podnieśliśmy w górę latarnie, które zaczynały przygasać i ujrzeliśmy mały otwór, nawpół zawalony odłamkami skał. Usunąwszy je, poszerzyliśmy otwór na tyle, aby wyjście było możliwe. Jeszcze kilka yardów, które przebyliśmy, czołgając się i ujrzałem światło, błogosławione światło księżyca oraz szczekającego głośno Tomka. Potem, do uszu naszych dobiegł szum morza. Zdobyliśmy się na ostatni wysiłek i utorowawszy sobie drogę przez zarośla i krzewy, stanęliśmy na stromej pochyłości, która wiodła na wybrzeże. Nie upłynęło kilka minut, a leżeliśmy już wyczerpani na piasku, w świetle księżyca w pełni. Zmęczenie kazało nam pomyśleć o natychmiastowym śnie.

Gdyby nie Tomek, poszlibyśmy dalej tunelem, który wiódł bez wątpienia pod morze i przypłacili to życiem.

— — — — — — — — — —

Kiedy ocknąłem się, słońce stało wysoko na niebie. Widocznie nad ranem padał deszcz, gdyż ubrania nasze, jakkolwiek leżeliśmy w cieniu drzewa o szerokich liściach, były prawie zupełnie przemoczone. Oh! Z jakąż radością przywitaliśmy słońce, morze, świeże powietrze i krople deszczu, spadające z drzewa po tym pobycie w niesamowitych podziemiach!

Nie obudziliśmy się sami; wistocie, gdyby nas pozostawiono w spokoju, spalibyśmy całą dobę, zmęczeni długą wędrówką pod ziemią. Zbudziły nas głosy Orofenów, zebranych w pewnej odległości od drzewa i przyglądających się nam ze strachem oraz szczekanie Tomka, któremu nie podobało się ich przybycie. W gronie tubylców zauważyłem naszego przyjaciela, wodza Marame w jego stroju z piór i usiadłszy, dałem znak, aby się przybliżył. Usłuchał wezwania i podszedł do nas, zatrzymując się co krok, jakby nie dowierzał swoim oczom.

— Czego się boisz, Maramo? — zapytałem.

— Ciebie, Przyjacielu z Morza. Skąd przybyłeś i skąd przybył Uzdrawiacz i Szczekacz? Dlaczego wyglądacie, jak widma i dlaczego to małe, czarne zwierzę jest takie chude? Nie przepłynęliście jeziora, gdyż pełniliśmy przy niem straż we dnie i w nocy; zresztą, niema łodzi przy brzegu. Wątpię także, czy byłoby to możliwe.

— Dlaczego? — zapytałem tonem obojętnym.

— Pójdź i zobacz sam! — odpowiedział.

Prostując z trudnością członki, wstaliśmy i wyszli z pomiędzy drzew. I teraz przekonałem się, że przybyliśmy do podstawy skalistego wzniesienia, gdzie znajdowały się szczątki naszego yachtu.

Idąc za Maramą, wspiąłem się po stromej ścieżce na szczyt wzniesienia, skąd widać było doskonale jezioro i wulkan pośród wody. Przynajmniej było widać dawniej, gdyż teraz, okiem nieuzbrojonem, mogliśmy dostrzec tylko brunatną plamę na środku jeziora. Stożek wulkanu zniknął!

— Góra, która podniosła się na wiele stóp podczas burzy, kiedy przybyliście do Orofeny, Przyjacielu z Morza, zapadła się tak, że widać tylko szczyt jej — rzekł uroczystym głosem Marama. — Nawet Skała Ofiarowania zniknęła pod wodą, a razem z nią chata dla was wybudowana.

— Tak jest — rzekłem, nie okazując zdziwienia. — Ale kiedy się to stało?

— Pięć nocy temu ziemia zadrżała, Przyjacielu z Morza, a kiedy słońce wzeszło, spotrzegliśmy, że wejście do pieczary, które ukazało się w dniu waszego przybycia, znikło i sama święta góra obniżyła się tak bardzo, że tylko szczyt jej sterczy ponad wodą.

—To się zdarza — rzekłem tonem obojętnym.

— Tak jest, Przyjacielu z Morza. Liczne cuda zdarzają się tam, gdzie jesteś ty i twoji towarzysze. Dlatego błagam was, jako ludzi, którzy wyłaniają się z ziemi, niby duchy, abyście czemprędzej opuścili naszą wyspę, zanim jej morze nie pochłonie wraz z wszystkimi mieszkańcami. Opuście nas, inaczej zginiecie z naszych rąk, gdyż jak wierzymy, jesteście demonami, które podnoszą i niszczą góry, stwarzają zabijających nas bogów i wychodzą z wnętrza ziemi.

— Mamy taki zamiar, gdyż zadanie nasze tutaj skończone... — rzekłem spokojnie. — Pomożecie nam przygotować się do odjazdu. Ale przedewszystkiem przynieście coś do jedzenia. Przynieście dużo, gdyż musimy mieć zapasy na szereg dni!

Marama skłonił się i wydał odpowiednie rozkazy. Przyniesiono nam odrazu nieco żywności w darze tak, że mogliśmy posilić się.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ „ . . 50 „
Komunikaty po kronice „ „ . 60 „
„ na 1-szej „ „ . . 70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.